

Piłka nożna. Polacy za granicą: to nie był udany weekend dla kadrowiczów selekcjonera Jana Urbana **str. 16**



FOT. EAST NEWS

W 2028 roku powinien ruszyć największy w historii Polski projekt energetyczny - budowa elektrowni jądrowej - str. 9

STREFA
BIZNESU

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
16.12.2025

Nr 291 (16884)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

WYPADKI PORAŻENIA PRĄDEM Z LAPTOPA I UPADKI Z TELEFONEM

Praca w domu również może być niebezpieczna

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Czy zdalna praca może być niebezpieczna? Tak! Według raportu GUS, tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku zgłoszono w kraju 111 wypadków w czasie takiego wykonywania obowiązków służbowych.

Brzmi to może nawet trochę śmiesznie? Ale jednak się zdarza i bywa również dramatyczne w skutkach, ponieważ najczęściej były to porażenia prądem z laptopa oraz upadki

podczas rozmów prowadzonych przez telefon komórkowy. Ale, uwaga! Rozmów służbowych, a nie prywatnych.

Zapewne takich przypadków było więcej, ale nie każdy pracownik oraz pracodawca jeszcze ma świadomość, że można i należy je zgłaszać. I że też należy się za nie jednorazowe odszkodowanie za wypadek pracowni- czy od ZUS.

Jak jest z wypadkowością w pracy generalnie, nie tylko w domu. Zestawienie GUS pokazuje niepokojący trend: podczas gdy ogólna liczba poszkodowanych spada, dramatycznie

rośnie liczba wypadków śmiertelnych i ciężkich.

Ogólna liczba poszkodowanych w ubiegłym roku pracowników spadła o 2,4proc. do 67 tys. (w porównaniu z 2023 r.), a wskaźnik wypadkowości obniżył się do 4,74 na tysiąc pracujących. Z drugiej strony jednak w tym samym okresie liczba wypadków śmiertelnych wzrosła aż o 48,8 proc. (250 poszkodowanych), a wypadków ciężkich o 38,7proc. (459 osób). To pokazuje, że choć wypadków jest mniej, to te, które się zdarzają, mają coraz poważniejsze konsekwencje. ©

Więcej piszemy na stronie 3

- Mamy kilka pomysłów na przyszłość Belwederu - mówi Anna Lamers str. 2

Ażurowe płyty mają poprawić fatalny stan ulicy Kaszubskiej w Toruniu str. 4

Zakład Aktywności Zawodowej już otwarty str. 6

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Jak nie zbankrutować przez ogrzewanie zimą naszych mieszkań? str. 8

Idziemy do sklepu na zakupy a nie na dyskotekę

„Błagam, nie puszczajcie głośno muzyki w miejscach publicznych - restauracjach, kawiarniach i sklepach. Można zwariować, nie wyrabiam w tym hałasie” - zaapelowała Agata Młynarska str. 7

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty ponownie został szefem Nowej Lewicy str. 11

Sylwester w Zakopanem. Taki wypad to drogi luksus. Sprawdzamy tegoroczne ceny str. 7

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA

Miejska choinka, a za nią szopka już stoją na toruńskim Rynku Nowomiejskim



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Magia Bożego Narodzenia dotarła już na Rynek Nowomiejski w Toruniu. Od minionego weekendu mieszkańcy i turyści odwiedzają tutaj już szopkę świąteczną i fotografują się pod choinką. Oczywiście, najbardziej klimatycznie jest po zmierzchu - wtedy, gdy rozbłyśną wszystkie światła i dekoracje str. 6

Jutro w „Nowościach” Zdrowie

● Niedoceniana ryba, którą uwielbiają Polacy. Ma mało rtęci i więcej omega-3 niż orzechy włoskie ● Tak zamroziś pierogi na wigilię

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Łukasz Żygadło
publicysta



WETOMAT?

Prezydent sięga po weto - i to w tempie, którego nie pamiętają nawet najstarsi sejmowi urzędnicy. Rekord za rekordem, a każda kolejna ustawa cofnięta do nadawcy wywołuje ten sam scenariusz: rząd oskarża o paraliż, prezydent odpowiada o „obronie standardów”, a opinia publiczna śledzi polityczny ping-pong z rosnącym zdumieniem.

Formalnie weto jest jednym z najważniejszych narzędzi głowy państwa. Z założenia ma chronić przed błędami legislacyjnymi, pośpiechem czy sporem o konstytucję. Jednak kiedy zamienia się w polityczną serię niczym z automatu, łatwo odnieść wrażenie, że zamiast tarczy jest kijem w szprychy. Rząd rozkłada ręce - kolejne reformy stają w miejscu, a kalendarz prac zaczyna przypominać ruchome piaski. Czas ucieka, napięcie rośnie, a wyborcy słyszą tylko: „ustawa zatrzymana... kolejna zatrzymana... i jeszcze jedna”.

Paradoks polega na tym, że o ile weto może spowolnić państwo, to przy okazji przyspiesza coś zupełnie innego: zainteresowanie Polaków polityką. Każde zawetowanie ustawy trafia na nagłówki, portale, a nierzadko - na pierwsze strony gazet. Ludzie, którzy dotąd omijali doniesienia z Sejmu, nagle zaczynają pytać: „co tam znów się dzieje?”, „kto ma rację?”, „dlaczego to takie ważne?”. Polityka, zwykle uznawana za odległą, staje się codziennym tematem rozmów w pracy i przy kolacji.

Czy więc prezydenckie veto szkodzi czy pomaga? Odpowiedź nie jest czarno-biała. Z jednej strony - zatrzymuje ustawy i wprowadza legislacyjny korek. Z drugiej - wymusza debatę, odsłania kulisy procesu tworzenia prawa i pokazuje, że rządzenie to nie sprint, lecz skomplikowana gra sił.

Może właśnie dlatego tegoroczny maraton wet okaże się lekcją obywatelską, jakiej dawno nie mieliśmy: polityka, choć pełna spieć, dotyczy bezpośrednio każdego z nas. A skoro tak, to warto patrzeć na ręce wszystkim - niezależnie od tego, kto akurat trzyma długopis.

POGODA W TORUNIU

Wtorek

5°C
0°C



Wiatr
płd.-wsch.
7 km/h
Cisnienie
1021 hPa
Biomet
korzystny

Środa

3°C
-2°C



Czwartek

5°C
-2°C



Dzisiaj imieniny obchodzą Adelajda, Alina, Sebastian, Zdzisław

„Mamy kilka pomysłów na przyszłość Belwederu”

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Z Anną Lamers, wiceprezes Fundacji Forteczne Dziedzictwo, przewodniczką miejską i członkiem Rady Dziedzictwa Kulturowego w Toruniu rozmawiamy o przyszłości Fortu Jakuba.

Miasto już potwierdziło, że rezygnuje z pomysłu sprzedaży Fortu Jakuba przy ul. Sowińskiego w Toruniu. Nie kryjecie zadowolenia z takiej decyzji...

Owszem! Fundacja Forteczne Dziedzictwo, ale i wielu innych społeczników przyjęło tę decyzję z ulgą. Nie jest tajemnicą, że był inwestor chętny kupić w okazyjnej cenie zabytkowy fort i mówić o planie stworzenia w nim hotelu z dwustu pokojami.

Pani zdaniem to była zła opcja dla niszczącego od lat zabytku?

Nie byłaby złą, gdy istniała pewność, że remont i adaptacja naprawdę zostanie wykonane. Tutaj jednak, w naszej ocenie, gwarancji nie było, a ryzyko, że ktoś kupi fort „inwestycyjnie”, jako lokatę kapitału - duże. Naprawdę, nie potrzebujemy w Toruniu drugiego Browaru czy drugiego Uniwersamu, czyli obiektów w centrum miasta, które kupuje prywatny „inwestor” i latami nic z nimi nie robi. Wielki hotel potrzebuje choćby parkingów (gdzie je niby zrobić przy tym fortie?), a także odpowiedniej kuchni. Taką trzeba by dobudować raczej do zabytku.

Większość fortów w Toruniu jest w prywatnych rękach...

No właśnie. I co z tego dobrego wynika? Nic. Większość jest rozkradana, dewastowana. Brakuje u nas przykładów sensownego i dobrego ich zagospodarowania. Zresztą, inne polskie miasta też już przerabiały lekcję



FOT. POLSKA PRESS

- Naprawdę, nie potrzebujemy w Toruniu drugiego Browaru czy drugiego Uniwersamu, czyli obiektów w centrum miasta, które kupuje prywatny „inwestor” i latami nic z nimi nie robi - mówi Anna Lamers z Fundacji Forteczne Dziedzictwo

pod tytułem „oddaliśmy fort w prywatne ręce, sprzedając lub dzierżawiąc, a te ręce o zabytek nie dbają”. Naprawdę jako Fundacja Fortecznego Dziedzictwa mamy rozeznanie w sytuacji w kraju. Ot, kłania się choćby Kraków ze swoimi fortowymi problemami - miasto jest teraz na etapie odzyskiwania takich nieruchomości. Odnosnie toruńskiego Fortu Jakuba konsultowałam się z ekspertami z różnych miast. Radzili jedno: nie sprzedawać!

Od początku obstawaliście przy tym, by Belwederu miasto nie sprzedawało. Podkreślacie, że powinien służyć celom społecznym, szeroko rozumianym. Ale jakim konkretnie?

Po pierwsze, fort przy Sowińskiego to doskonałe miejsce na wszelkie działania artystyczne i kulturalne. Pracownie, galerie, plenery, sale

prób - to wszystko mogłoby tu się odbywać. Obiekt jest rozległy, zabytkowy, ciekawy, z zielonym terenem do zagospodarowania pod działania plenerowe. A artyści, jak wiadomo, potrzebują dodatkowo przestrzeni adaptować pod swoje potrzeby kreatywnej i taniej niż inni. Zaraz pewnie pojawi się argument, że przecież ma powstać Toruń „Iskra”, czyli teren twórczego fermentu na Bydgoskim Przedmieściu. Ale przecież w tak dużym mieście jak nasze takich enklaw powinno być przynajmniej kilka. Kolejna nasza propozycja: udostępnić parterowe pomieszczenia

Większość fortów jest rozkradana, dewastowana. Brakuje u nas przykładów sensownego i dobrego ich zagospodarowania.

pracownikom konserwacji zabytków. Wiem, że są nimi zainteresowani. Następny pomysł: oddać miejsce w formie organizacjom pomocowym. Miałam nawet sygnał od jednego z domów dla seniorów, że byłby tym zainteresowany.

Przed laty miasto miało pomysł, by stworzyć w tym formie „Muzeum Zo” - interaktywne, nowoczesne, wiążące zwiedzających przez najnowszą historię Polski razem z biografią generała Elżbiety Zawackiej, legendarnej łączniczki AK pseudonim „Zo”. Wielu się ta idea podobała.

Nam również się podobała, ale jak wiadomo, zabrakło na ten cel pieniędzy: nie było ani dotacji rządowej, ani pozyskanych środków np. z funduszy norweskich. Miasto samodzielnie takiej inwestycji by nie uniosło i nie uniesie także dziś, to rozumiemy. Optujemy jednak bardzo silnie, by przynajmniej w części Fortu Jakuba urządzić jednak muzeum - w takim zakresie, na ile wystarczy pieniędzy.

Pieniądze potrzebne będą niezależnie od tego, czy i co miasto w Belwederze zdecyduje się ulokować. Nawet stojący kolejny rok pusty fort kosztuje, bo płacić trzeba za jego dozór, zabezpieczenie przed ciągłym rozkradaniem. Przed oddaniem w ręce komukolwiek trzeba by przynajmniej fort osuszyć.

To wszystko racja. W naszej ocenie jednak sporo rzeczy wykonać można po pierwszej niekoniecznie wielkim koszcie. Po drugie, trzeba szukać dotacji, grantów z zewnątrz. Wreszcie - mieć partnerów po stronie społecznej. To wszystko jest do zrobienia i ma większe szanse powodzenia niż scenariusz z „inwestorem”, który okazjnie kupuje fort, a potem trzyma go tylko w swoim portfolio. ©

Wypadki w czasie pracy zdalnej, to najczęściej porażenia prądem

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przez pół roku w Polsce zgłoszono 111 wypadków przy pracy zdalnej. Pracownicy zostali porażeni prądem od laptopa lub potknęli się, prowadząc służbowe rozmowy przez komórki.

Czy praca na home office może być niebezpieczna? Tak! Według raportu GUS, tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku zgłoszono w kraju 111 wypadków przy pracy zdalnej. Najczęściej były to porażenia prądem od laptopa oraz potknięcia podczas rozmów prowadzonych przez telefon komórkowy. Ale, uwaga! Rozmów służbowych, a nie prywatnych.

Zapewne takich przypadków było więcej, ale nie każdy pracownik oraz pracodawca jeszcze ma świadomość, że można i należy je zgłaszać. I że też należy się za nie jednorazowo odszkodowanie za wypadek pracowniczy od ZUS.

Ważne jest jednak to, by home office odbywało się za zgodą i w miejscu wskazanym przez pracodawcę. A także okoliczności: rażenie prądem przez włączaną w przerwie od pracy pralkę w domu raczej za wypadek uznane nie będzie. Jeśli jednak porazi nas prąd od laptopa, na którym pracujemy - sprawa wygląda już zdecydowanie inaczej.

Wzrost wypadków śmiertelnych! Zły trend trwa kolejny rok

Jak jest z wypadkowością w pracy generalnie? Na początku grudnia GUS opublikował roczne dane o wypadkach przy pracy za 2024 r. oraz wstępne statystyki z I półrocza 2025 r. Zestawienie pokazuje niepokojący trend: podczas gdy ogólna liczba poszkodowanych spada, dramatycznie rośnie liczba wypadków śmiertelnych i ciężkich.



Brzmi śmiesznie? A jednak się zdarza i bywa dramatyczne w skutkach! Przez pół roku w Polsce zgłoszono 111 przypadków wypadków przy pracy zdalnej

Ogólna liczba poszkodowanych w ub. r. pracowników spadła o 2,4proc. do 67 tys. (w porównaniu z 2023 r.), a wskaźnik

wypadkowości obniżył się do 4,74 na tysiąc pracujących. Z drugiej strony jednak w tym samym okresie liczba wypad-

ków śmiertelnych wzrosła aż o 48,8 proc. (250 poszkodowanych), a wypadków ciężkich o 38,7proc. (459 osób). To pokazuje, że choć statystycznie wypadków jest mniej, to te, które się zdarzają, mają coraz poważniejsze konsekwencje.

Wstępne dane z I półrocza 2025 r. pokazują, że problem się pogłębia: odnotowano 30 tys. 655 poszkodowanych, czyli o 0,7 proc. więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej.

W polskich zakładach utrzymują się podobne wzorce ryzyka: dominują zdarzenia wynikające z rutyny, tempa pracy i błędów popełnianych w pośpiechu. Ale, jak piszemy na wstępie, dane GUS odślawiają nowe, rosnące zjawisko: wypadki podczas pracy zdalnej. Raport jasno pokazuje, że sama zgodność z przepisami BHP nie wystarcza. O poziomie bezpieczeństwa coraz bardziej decydują codzienne nawyki, organizacja pracy i kultura firmy.

Jak jest w Kujawsko-Pomorskiem? Smutne dane za 2025 rok

O wypadkach w regionie piszemy na naszych łamach regularnie. Całego roku podsumować jeszcze nie można - praca trwa przecież do końca grudnia. Wskazać już jednak można dane za okres od stycznia do końca listopada. I nie są informacje optymistyczne.

Jak dotąd, w Kujawsko-Pomorskiem zgłoszono inspekcji pracy 136 wypadków przy pracy. Wśród nich, niestety, było aż 35 śmiertelnych. Najtragiczniejszy pod tym względem był listopad - zgłoszono aż 7 zgonów pracowników, do których doszło podczas wykonywania przez nich obowiązków zawodowych.

Mowa zarówno o tzw. klasycznych wypadkach przy pracy (np. na budowie czy produkcji), ale też w trasie (kierowcy), delegacji oraz z tak zwanych nagłych przyczyn medycznych (np. zawał serca w pracy). ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI OD, GRUPA ORLEN

0511429311

Czy ogrzewanie gazem nadal się opłaca? Porównujemy koszty i możliwości

Wielu obecnych i przyszłych właścicieli domów zastanawia się, czy gaz wciąż jest rozsądnym wyborem - zwłaszcza w czasach, gdy mówi się o zmianach przepisów, rosnących kosztach paliwa i dynamicznym rozwoju pomp ciepła. Ogrzewanie domu to decyzja na lata, dlatego warto spojrzeć na gaz nie tylko przez pryzmat obecnych dyskusji, ale też realnych kosztów, dostępności i możliwości korzystania w przyszłości.



Ogrzewanie gazowe - powszechne i przewidywalne rozwiązanie

Przez lata ogrzewanie gazowe było jednym z najpopularniejszych rozwiązań w polskich domach. Wybieraliśmy je zarówno przy modernizacji starych budynków z dofinansowaniem, jak i przy budowie nowych domów. Powód? Gaz łączy wygodę, czystość i niskie koszty użytkowania. Ważna jest też dostępność gazowej sieci dystrybucyjnej. Na wielu obszarach miejskich i wiejskich gaz jest powszechnie użytkowanym paliwem. Poziom gazyfikacji wynosi obecnie około 70 proc. i wciąż w wielu miejscach Polski powstają nowe odcinki sieci, umożliwiające przyłą-

czenie i korzystanie z gazu ziemnego.

Biorąc pod uwagę fakt, że gaz ziemny przy prawidłowej eksploatacji urządzeń jest bezpiecznym paliwem, należy się spodziewać, że jeszcze przez dłuższy czas dla wielu odbiorców będzie rozwiązaniem pierwszego wyboru.

Koszty ogrzewania

Aby podjąć właściwą decyzję dotyczącą wyboru źródła ogrzewania, warto przeanalizować zarówno koszty instalacji, jak i późniejszej eksploatacji systemu. Ekspertiści porównali rozwiązania oparte na gazie oraz energii elektrycznej w domu zamieszkałym przez czteroosobową rodzinę, charakteryzującym

się dobrą izolacją termiczną oraz niskotemperaturową instalacją grzewczą (grzejniki do 50°C), o powierzchni około 140 m².

Porównując inwestycje oparte na gazowym kotle kondensacyjnym oraz pompie ciepła dla tego samego budynku wyposażonego w grzejniki, największa różnica pojawia się na etapie inwestycji:

- kocioł gazowy kondensacyjny (pakiet z zasobnikiem) to koszt ok. 18 tys. zł,
- pompa ciepła powietrze-woda to łączny koszt ok. 50 tys. zł.

Szacunkowe koszty roczne ogrzewania (2025):

- kocioł gazowy tradycyjny: 7033 zł
- kocioł gazowy kondensacyjny: 6631 zł

- pompa ciepła powietrze-woda (taryfa G11): 6327 zł
- pompa ciepła (G12): 5595 zł
- pompa ciepła (G12w): 5473 zł

Różnice są zauważalne i warto pamiętać, że mogą być one jeszcze większe w starszych budynkach o słabszej izolacji termicznej, wyposażonych w grzejniki wysokotemperaturowe lub charakteryzujących się dużym zapotrzebowaniem na ciepłą wodę użytkową. Na ostateczne koszty eksploatacji wpływa bowiem wiele czynników, m.in. standard energetyczny domu, rodzaj i sprawność instalacji grzewczej, a także sposób użytkowania budynku. W przypadku pomp ciepła kluczowe znaczenie ma możliwość pracy w niskich temperaturach zasilania oraz dostęp do tańszej energii poza godzinami szczytu, natomiast przy ogrzewaniu gazowym istotna jest m.in. sprawność kotła.

Wiele rodzin - nawet tych planujących budowę energooszczędnego domu - wciąż rozważa ogrzewanie gazowe jako rozwiązanie bardziej dostępne i łatwiejsze do wdrożenia. Jednocześnie coraz większą popu-

larność zyskują technologie, które pozwalają obniżyć koszty codziennego użytkowania budynku, a przy tym zwiększają bezpieczeństwo energetyczne gospodarstwa domowego.

A może hybryda? Połączenie pompy ciepła i gazu

Coraz częściej rozważanym rozwiązaniem są systemy hybrydowe, łączące kocioł gazowy z pompą ciepła. To opcja szczególnie atrakcyjna dla osób posiadających starsze budynki lub przeprowadzających modernizację instalacji etapami. To również rozwiązanie coraz chętniej rekomendowane przez unijne przepisy.

Jak działa taka hybryda?

W hybrydowym systemie ogrzewania, pompa ciepła pracuje wtedy, gdy temperatury są wyższe, czyli w okresach, gdy działa najbardziej efektywnie. W czasie mrozów, kiedy wydajność pompy ciepła spada, a ogrzanie domu za jej pomocą staje się drogie, system automatycznie przełącza się na kocioł gazowy.

Dzięki temu:

- zużycie energii elektrycznej spada,
- koszty ogrzewania są stabilne przez cały rok,

- system spełnia przyszłe wymogi niskoemisyjności,
 - użytkownik nie musi rezygnować ani z wygody gazu, ani z ekologii pompy ciepła.
- Co ważne - takie rozwiązania po 2030 roku nadal będą dopuszczalne nawet w nowopowstających budynkach, ponieważ łączą paliwo kopalne z odnawialnymi źródłami energii.

Jakie ogrzewanie naprawdę się opłaca?

Nie ma jednej odpowiedzi, która pasuje do wszystkich domów. Gaz to najkorzystniejsza opcja w sytuacji, gdy inwestujemy w nowy dom z ograniczonym budżetem lub modernizujemy instalację w starszym budynku. Pompa ciepła sprawdzi się w domach dobrze ocieplonych, z ogrzewaniem podłogowym i możliwością korzystania z taryf G12 lub G12w. Hybryda to rozwiązanie dla osób, które chcą bezpieczeństwa, elastyczności i niższych rachunków zimą.

Ważne, aby dopasować system ogrzewania do budynku i potrzeb mieszkańców, a nie odwrotnie. To inwestycja na lata, dlatego warto spojrzeć nie tylko na koszty, ale też dostępność, komfort i możliwości techniczne.

Toruń

Razem ma siedzibę przy Sukienniczej

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Kilka dni temu otwarto biuro partii Razem w Toruniu. Mieści się ono przy ulicy Sukienniczej 6/6.

- Trzymam kciuki za to, żeby lokalne sprawy mogły mieć prawdziwą reprezentację, bo myślę, że to jest najważniejsze w tym co robimy, aby była siła polityczna, która naprawdę stoi po stronie ludzi, nie boi się układowików i lobbystów. Z całego serca trzymam za was kciuki - powiedziała Aleksandra Owca, wiceprzewodnicząca Razem podczas otwarcia toruńskiego biura tej partii.

Mieści się ono przy ulicy Sukienniczej 6/6. Będzie tam można szukać wsparcia, działaczki i działacze partii będą w nim dyżurowali we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do godz. 18. Poza tym, Razem będzie tu organizowało różnego rodzaju spotkania, na pierwsze z nich Razem zaprasza już w środę 17 grudnia na godz. 18. Gościem będzie filozof i publicysta Tomasz Markiewka.

Aleksandra Owca i Adrian Zandberg przyjechali do Torunia z Włocławka, gdzie w sobotę Razem miało konwencję poświęconą ochronie zdrowia. O tym zresztą również w Toruniu była mowa.

- Dwa lata temu miało się skończyć zawłaszczanie spółek

Skarbu Państwa, ale mamy nową ekipę, która zachowuje się dokładnie tak samo, tylko legitymacje PiS-u zmieniły się na legitymacje Platformy - mówił Adrian Zandberg. - Miały być krótsze kolejki do lekarzy, a są najdłuższe od kilkunastu lat i rząd tak naprawdę wypycha Polskę w prywatyzację ochrony zdrowia. Miała być zmiana w podejściu do nauki. Tutaj w Toruniu nie muszę tłumaczyć, jak bardzo tej zmiany nie ma. To się musi zmienić, bo od inwestycji w naukę i badania zależy przyszłość Polski.

Liderzy Razem jeżdżą po kraju, gdzie jak mówią, słyszą przede wszystkim gorzkie słowa na temat zapaści służby zdrowia i transportu publicznego. Liczą, że będzie można to zmienić po kolejnych wyborach, gdy w Parlamencie znajdzie się silna reprezentacja Razem.

- Razem jest organizacją, która w ostatnich miesiącach bardzo dynamicznie rośnie - powiedział Adrian Zandberg. - Otwieramy nowe biura, organizacje lokalne rosną jak grzyby po deszczu. Toruń jest miejscem, w którym w wyborach prezydenckich mieliśmy jeden z najlepszych wyników w Polsce. Jestem więc głęboko przekonany, że w 2027 roku w Sejmie będzie zasiadała również dumna reprezentacja Torunia. ©©



Otwarcie biura partii Razem. Z tej okazji przyjechali do Torunia Aleksandra Owca i Adrian Zandberg

Ażurowe płyty mają poprawić koszmarny stan Kaszubskiej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Nic nie wyszło dotąd z planów przebudowy, będącej w koszmarnym stanie, ulicy Kaszubskiej w Toruniu. Sytuację być może poprawią płyty ażurowe.

Kaszubska to ulica równoległa z ulicą św. Józefa, między ulicami Grunwaldzką oraz Żwirki i Wigury. To ulica tylko z nazwy. W praktyce to droga gruntowa. Spory jej fragment - bliżej ulicy Żwirki i Wigury - wykorzystywany jest jako parking. Zostawiają tu samochody ci, którzy przyjechali do szpitala na Bielanach. Na jego terenie jest piętrowy parking. Za postój w nim trzeba płacić, a ten na ulicy Kaszubskiej jest oczywiście darmowy.

Samochodów parkowanych na Kaszubskiej codziennie jest wiele. Znajdująca się tu droga gruntowa jest więc intensywnie rozjeżdżana. Pełno jest tu nierówności. Po deszczach i roztopach wypełniają się one wodą, tworząc wielkie kałuże.

Parking na Kaszubskiej jest „dziki” i „dziki” też jest wyjazd z niej i wjazd z niej w ulicę Żwirki i Wigury. Dochodzi tu do niebezpiecznych sytuacji.

Taka sytuacja panuje na Kaszubskiej od dziesiątków lat. Miejsca zrobiło się tu nieco więcej, gdy zdemontowany został, biegnący między ulicami Kaszubską a św. Józefa, tor kolejowy dawnej linii Toruń-Czarnowo.

Przebudowy ulicy Kaszubskiej w Toruniu nie było

Kilka lat temu były przyznawane Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu do przebudowy Kaszubskiej. Była ona nawet tematem konsultacji społecznych. Tych z roku 2016 i 2017 dotyczących zmian drogowych w otoczeniu rozbudowywanego szpitala na Bielanach oraz z roku 2018, gdy omawiany był przebieg odcinka trasy średnicowej między Szosą Chełmińską a Szosą Okrężną. Ich efektem była za-



„Dziki” parking na ulicy Kaszubskiej w Toruniu. Od lat wymaga ona przebudowy

powieź budowy na Kaszubskiej jezdni, chodnika, drogi rowerowej i miejsc postojowych. O te ostatnie wnioskowali uczestnicy konsultacji.

Konsultacje były i się skończyły, a na Kaszubskiej nic na plus się nie zmieniło. Budowa trasy średnicowej utknęła na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i św. Józefa i przebiegała przez wąskie gardło bez naruszenia znajdujących się przy nim zabudowanych parku i ogrodu. Ostatnio pojawił się sygnał, że rozwiązaniem będzie budowa tu ronda „ósemkowego”, ale realizacja tej inwestycji szybko nie nastąpi.

Czy na Kaszubskiej będzie parking z płyt ażurowych?

Co więc z Kaszubską? Podczas niedawnej konferencji prasowej o inwestycjach i remontach drogowych w Toruniu swoją wizję na najbliższe lata przedstawił prezydent Paweł Gulewski.

- W kontekście roku 2027 będę się starał ze współpracownikami zaplanować przebudowę ulicy Kaszubskiej

wraz z tym parkingiem, który dziś jest, powiedzmy, niesformalizowany. Miałby on nawierzchnię z płyt ażurowych - mówił prezydent Gulewski.

Wygląda na to, że ażurowy parking na Kaszubskiej miałby być tymczasowym rozwiązaniem do czasu przebudowy ulicy, która powinna być zrealizowana przy okazji wspomnianego odcinka trasy średnicowej. Taki wariant został niedawno zastosowany na ulicy Grunwaldzkiej. Do niego zresztą, w kontekście zmian na Kaszubskiej, nawiązał prezydent Gulewski.

Na Grunwaldzkiej parking z płyt ażurowych, zwanych ażurami, powstał między kościołem św. Józefa a parkiem Toruńskich Wodociągów, przy otaczającym go płocie. MZD od razu zastrzegł, że te miejsca postojowe znikną

Konsultacje były i się skończyły, a na Kaszubskiej nic na plus się nie zmieniło. Budowa trasy średnicowej utknęła na ulicy Grunwaldzkiej.

stąd z chwilą rozpoczęcia budowy trasy średnicowej. Demontaż parkingu z płyt ażurowych jest prosty i mogą być one wykorzystane w innym miejscu.

Wykonany z ażurów parking przy Grunwaldzkiej ma - jak podaje MZD - około 2 tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Jest tu około 80 miejsc postojowych.

Kiedy konkretnie ażury pojawią się na Kaszubskiej? Tego na dziś oczywiście nie wiadomo.

Płyty ażurowe: z otworami, na drogach i parkingach

Dodajmy, że żelbetowe płyty ażurowe to te z wieloma otworami. Prezentowane są jako ekologiczny rodzaj nawierzchni dróg i parkingów, układane nimi są także rowy melioracyjne.

Wizualnie płyty ażurowe dają odczucie lekkości. Estetyczniej prezentują się, gdy porosną trawą. Zasiać ją można w otworach płyt. Te mają różne kształty, na przykład koła albo romby. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



PKO Bank Polski: Budujemy bank marzeń, jesteśmy blisko klientów

Ponad 1,1 tys. oddziałów i agencji na terenie Polski świadczą o sile PKO Banku Polskiego i dążeniu do pogłębiania relacji z klientami. Jako lider sektora bankowego w dobie cyfryzacji bank pamięta o tym, jak mimo to ważny jest osobisty kontakt z doradcą.

Tylko w samym regionie gdańskim PKO Bank Polski ma sieć 119 placówek, w tym 81 oddziałów i 38 agencji. Inwestuje w ich unowocześnienie, by razem z profesjonalną obsługą zaproponować klientom przestrzeń edukacyjną, strefy spotkań i urządzenia samoobsługowe. Inwestując w nowoczesne oddziały, nie tylko dbamy o komfort i bezpieczeństwo klientów, ale również o rolę placówek jako miejsc spotkań i wsparcia lokalnych społeczności – to element strategii PKO Banku Polskiego w budowaniu odporności społecznej i edukacji finansowej. W ogólnopolskiej sieci ponad 3 tys. bankomatów (ponad 300 w samym regionie gdańskim) ponad połowa umożliwia również wpłaty. Te usługi są w większości darmowe dla tych, którzy mają rachunki w PKO Banku Polskim.



- Nasza sieć placówek pozwala nam być obecnymi realnie w każdym powiecie regionu.

To ważny element naszej przewagi konkurencyjnej i fundament bliskości z klientami, której nie zastąpi żadna technologia. Unowocześnienie oddziałów, rozwój usług cyfrowych oraz konsekwentne utrzymanie wysokich standardów obsługi przekładają się na dalszy wzrost zaufania do PKO Banku Polskiego. W ostatnich 12 miesiącach liczba klientów indywidualnych posiadających ROR zwiększyła się o ponad 4%, a firmowych o 6,5%, co potwierdza skuteczność tej naszej strategii – mówi Zbigniew Kalwas, dyrektor regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Gdańsku.



Już ponad 7,3 mln klientów PKO Banku Polskiego korzysta z kanałów zdalnych – aplikacji mobilnej iPKO i serwisu internetowego iPKO. To bezpieczne środowisko cyfrowe. Jeżeli klienci chcą poznać bankowość elektroniczną i potrzebują pomocy przy jej pierwszym uruchomieniu, mogą skorzystać ze wsparcia doradców w oddziałach. Mają też do dyspozycji całonocową infolinię, a nawet mogą porozmawiać z wirtualną asystentką za pomocą chatu na stronie banku.

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencje. Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejnych miesiącach. W listopadzie takie spotkanie odbyło się w regionie gdańskim, który obejmuje województwo pomorskie, większość kujawsko-pomorskiego oraz część województwa zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego (łącznie to aż 33,1 tys. km² i 3,7 mln mieszkańców).

W wydarzeniu, które zorganizowano w AmberExpo przy ul. Żaglowej wzięło udział ponad 450 pracow-

ników PKO Banku Polskiego i spółek z Grupy Kapitałowej PKO.

Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

- Spotkanie w Gdańsku było dla nas wyjątkową okazją do bezpośredniego kontaktu z zespołami z całego regionu i podsu-

mowania dotychczasowych osiągnięć. To był czas pełen energii, inspirujących dyskusji i konkretów. Cieszy mnie, że wszyscy pracownicy angażują się w realizację strategii i widzą efekty swojej pracy – zarówno w bankowości detalicznej, jak i korporacyjnej. Takie spotkanie, jak to, to także przestrzeń, w której omawiane są inicjatywy wspierające lokalne społeczności. Strategia PKO Banku Polskiego zakłada nie tylko rozwój bankowości detalicznej i korporacyjnej, ale również wzmacnianie odporności społecznej m.in. poprzez działania edukacyjne czy współpracę z regionalnymi partnerami – podkreśla Z. Kalwas.

Stabilne znaczenie oddziałów

Oddziały PKO Banku Polskiego od kilku lat przechodzą istotną transformację technologiczną i organizacyjną – do końca 2027 r. zostanie zmodernizowanych 600 placówek. Wśród nowości wspierających obsługę klientów są m.in.:

Tablety dla doradców – umożliwiają w pełni cyfrową

obsługę klienta od prezentacji oferty po elektroniczne podpisanie umowy.

Potwierdzenie transakcji w aplikacji mobilnej – przyspiesza proces i zwiększa bezpieczeństwo.

Asysta doradcy w aplikacji – klient może rozpocząć proces samodzielnie, a w razie potrzeby skorzystać ze wsparcia pracownika oddziału.

Stanowiska samoobsługowe – umożliwiają wykonywanie podstawowych czynności bankowych, np. przelewów, czy sprawdzenia salda.

Te rozwiązania łączą wygodę kanału cyfrowego z wartością bezpośredniego kontaktu z doradcą. To zgodne ze strategią banku, w której klient jest na pierwszym miejscu, a bank jest blisko niego i stawia na nowoczesne, dostępne i przyjazne środowisko obsługi.

Fundacja PKO Banku Polskiego. Wsparcie projektów w całej Polsce

PKO Bank Polski to największy i najstarszy polski bank. A największy polski bank ma największe zobowiązania – nie tylko wobec

akcjonariuszy, ale także społeczeństwa.

PKO Bank Polski to jedna z nielicznych instytucji w kraju, która jest obecna w całej Polsce, w każdym powiecie. Oddziały to nie tylko punkt obsługi i sprzedaży, ale są też centrami koordynacji lokalnej pomocy.

We współpracy z lokalnymi społecznościami bank wspiera jego fundacja – Fundacja PKO Banku Polskiego, budując programy społeczne i rozwijając sektor pozarządowy. Działa na trzech polach: kompetencje przyszłości, inkluzywny rozwój i odporność społeczna.

Przykładem takich działań są warsztaty „Od zagrożeń do działań”, które zorganizowano 13 listopada w Gdańsku. Podczas spotkania, w którym uczestniczyły 33 liderki i liderzy lokalnych organizacji społecznych, samorządów i instytucji, Fundacja – we współpracy z partnerami – stworzyła przestrzeń do rozmowy o odporności społecznej: wymiany doświadczeń i wiedzy oraz wspólnego wypracowywania scenariuszy działań wzmacniających wspólnoty na wypadek kryzysów. Wypracowane wspólnie wnioski wpłyną na kształt programów grantowych i wsparcia finansowego, które popłyną z fundacji do lokalnych społeczności w 2026 roku.



- Wiele kryzysów, takich jak ubiegłoroczna powódź na południu Polski,

pokazały, że odpornego społeczeństwa nie da się zbudować wyłącznie odgórnie, z poziomu władz centralnych. Równie ważna jest praca u podstaw – z lokalnymi społecznościami, instytucjami i liderami. To oni najlepiej wiedzą, jakie są największe lokalne wyzwania, potrzeby i zasoby. To od ich współpracy zależy sukces w walce z kryzysami. Stąd pomysł na te warsztaty – nasza Fundacja stara się budować siłę polskiego społeczeństwa, poczynając od jego najmniejszych, ale kluczowych elementów – społeczności lokalnych – mówi Maciej Kuziemski, prezes Fundacji PKO Banku Polskiego.

Szopka i choinka pojawiły się na Rynku Nowomiejskim. Po zmroku jest magicznie!

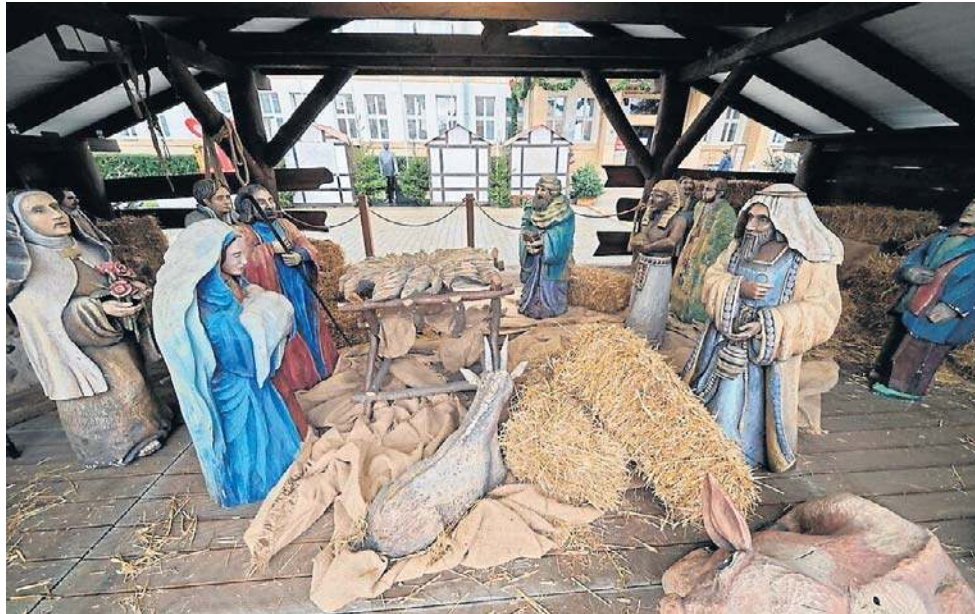
Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Magia Bożego Narodzenia dotarła już na Rynek Nowomiejski w Toruniu. Od minionego weekendu mieszkańcy i turyści odwiedzają tutaj już szopkę świąteczną i fotografują się pod choinką.

Szopka na Rynku Nowomiejskim w Toruniu oraz choinka tuż przy niej to znak, że święta tuż, tuż. W miniony weekend oba symbole Bożego Narodzenia przyciągały już dziesiątki ludzi. Oczywiście, najbardziej klimatycznie jest po zmierzchu - wtedy, gdy rozbłyśną wszystkie światła i dekoracje.

Pełen życia i świątecznej atmosfery Rynek Nowomiejski w Toruniu

Ta szopka jest tradycyjnie największą na toruńskiej starówce. W tym roku stanęła w podobnym miejscu na Rynku Nowomiejskim co zazwyczaj, ale jednak jest pewna zmiana. Wejście do żłóbka



Dekoracji przybywa i w Toruniu czuć już nadchodzące Boże Narodzenie. Na zdjęciu szopka na Rynku Nowomiejskim

znajduje się od strony apteki - tak to umownie nazwijmy.

Nie zmieniły się jednak figury w szopce i jej ogólny wygląd. Jak zawsze - przyciąga i jest kontynuacją wieloletniej tradycji. Porządku obok niej pil-

nują strażnicy miejscy. Tuż obok żłóbka natomiast, także zgodnie z tradycją, stanęła miejska choinka. Może nie jest tak efektowna jak „marszałkowska”, ale dodaje klimatu rynkowi.

Dyskutować za to można (jak co roku, zresztą) nad urodą innych podświetlanych dekoracji, takich jak Mikołaj chochy. „Jarmarcznie”, „tandetnie” - już krytykują jedni. „Kolorowo i pięknie” - chwalą drudzy.

A od samego początku, gdy tylko atrakcje te rozbłyśły w miniony weekend na rynku, fotografują się przy nich autentyczne tłumy. Tak było choćby w minioną niedzielę.

Boże Narodzenie w pełni natomiast na Rynku Nowomiejskim pocujemy wtedy, gdy rozpocznie się kolędowanie przy szopce, na co mieszkańcy i turyści co roku wyciekają.

Imponująca choinka i skromniejsza szopka na Placu Teatralnym

Wcześniej bożonarodzeniowe atrakcje i dekoracje pojawiły się na Placu Teatralnym. Skromniejsza, ale nie mniej urokliwa szopka stanęła przed samym Urzędem Marszałkowskim. Tutaj także - zgodnie z tradycją - oczy cieszyć okazała, żywa choinka. Jej wybór odbył się z udziałem dzieci w zimowej scenerii lasu w rejonie Racławki, na terenie powiatu chełmińskiego.

Już 28 listopada drzewo zostało ustawione przed urzędem. Obecnie zimowej scene-

rii nigdzie nie ma, ale choinka w klimat świąt wprowadza idealnie.

-Cieszę się, że bożonarodzeniowe drzewko da mieszkańcom naszego województwa radość z przeżywania świąt - mówił Piotr Całbecki, marszałek województwa.

Oba urzędy - zarówno Urząd Miasta Torunia przy Wałach gen. Sikorskiego, jak i stojący po przeciwległej stronie przy Placu Teatralnym Urząd Marszałkowski - już ubrały się w świąteczne dekoracje. W stylu tradycyjnym, tak to można określić, bo z czerwienią i zielenią w roli głównej, ze światełkami i innymi błyszczącymi elementami.

Kolejny już tydzień na starówce trwa Toruński Jarmark Bożonarodzeniowy - zakończy się 21 grudnia. Przyciąga tłumy. A toruńskie sklepy oraz lokale gastronomiczne także - jeden po drugim - ubierają swoje witryny i wnętrza. Wszystko razem sprawia, że szczególnie na starówce świąteczny klimat odczuje każdy przechodzień. ©

Zakład Aktywności Zawodowej w Toruniu otwarty

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W kamienicy przy ul. Bydgoskiej 52 oficjalnie rozpoczął działalność Zakład Aktywności Zawodowej - pierwsza tego typu placówka w Toruniu i dziesiąta w województwie kujawsko-pomorskim.

Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ) mieści się w odrestaurowanej kamienicy na Bydgoskim Przedmieściu przy ul. Bydgoskiej 50-52. Powstały przestrzenie przystosowane do potrzeb pracowników z niepełnosprawnościami: ergonomiczne stanowiska pracy, bezprogowe wejścia, dostosowane łazienki oraz pomieszczenia wspierające pracę terapeutyczną.

- To bardzo ważny moment, na który oczekiwaliśmy od co

najmniej 2017/2018 roku, kiedy rozpoczęła się modernizacja i rewitalizacja kamienicy przy Bydgoskiej 50-52. Już wtedy mowa była o tym ostatnim puzzlu, który dziś uzupełniamy, jeśli chodzi o funkcjonalności, czyli Zakład Aktywności Zawodowej - mówił podczas otwarcia prezydent Torunia, Paweł Gulewski.

Na parterze ulokowano kawiarnię z ogródkiem, a na drugim piętrze hostel. Projekt wnętrza hostelu odnosi się stylistycznie do historii kamienicy, a wystrój pokoi ma przywoływać dawnych mieszkańców ul. Bydgoskiej. Cały obiekt został zaplanowany tak, by zapewnić dostępność i komfort pracy oraz pobytu osób z niepełnosprawnościami.

Zakład Aktywności Zawodowej zatrudnia 37 osób z orzeczoną stopniem niepełno-



Zakład Aktywności Zawodowej to pierwsza taka placówka w Toruniu i dziesiąta w województwie

sprawności (umiarkowanym lub znacznym), w większości z towarzyszącymi zaburzeniami psychicznymi. Pracownicy pełnią funkcje dostosowane do ich możliwości i zainteresowań: pomoc kuchenna,

pomoc kelnerska, obsługa recepcji, pokojowe, a także zadania pomocnicze związane z utrzymaniem placówki. Pracownicy wspierani są przez zespół trenerów pracy, kucharzy i personel administracyjny.

Dla wielu osób zatrudnionych w ZAZ to pierwsze doświadczenie zawodowe w warunkach chronionych, gdzie tempo pracy, zadania i forma nadzoru są dostosowane do możliwości pracownika.

ZAZ pełni funkcję pośrednika między środowiskiem opiekuńczym a rynkiem pracy, umożliwiając uczestnikom zdobycie praktycznych umiejętności i wzmocnienie kompetencji społecznych.

Uruchomienie działalności poprzedzi cykl szkoleń przygotowawczych, zarówno zawodowych, jak i interpersonalnych prowadzonych dla przyszłych pracowników. ZAZ deklaruje kompleksowe podejście: oprócz nabywania umiejętności praktycznych pracownicy będą mieli dostęp do wsparcia psychologicznego, terapii oraz rehabilitacji. Dzięki

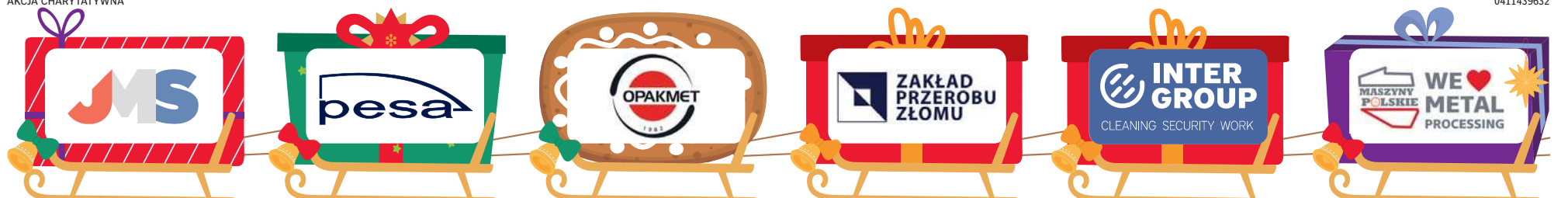
temu praca ma służyć nie tylko zatrudnieniu, ale także wzmocnieniu samodzielności i gotowości do ewentualnego wejścia na otwarty rynek pracy.

Kawiarnia ma rozpocząć przyjmowanie gości w styczniu 2026 roku. Lokal będzie serwował napoje, ciasta i przekąski przygotowywane na miejscu przez pracowników pod nadzorem kucharzy-trenerów. Na drugim piętrze hostelu trwają prace adaptacyjne i przygotowania organizacyjne. Obiekt oferować będzie 23 miejsca noclegowe i ma być dostępny dla gości jeszcze w pierwszym kwartale 2026 roku.

W przyszłości działalność ZAZ ma zostać rozszerzona o dodatkowe usługi usługowe i produkcyjne, m.in. catering i pralnię co przyczyni się też do samofinansowania placówki. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0411439632



„Puszczajcie muzykę ciszej, bo idzie zwariować”. Idziemy do sklepu na zakupy, a nie na dyskotekę

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

„Błagam, nie puszczajcie głośno muzyki w miejscach publicznych, można zwariować, nie wyrabiam w hałasie” - zapelowała Agata Młynarska i wywołała ogólnopolską dyskusję. Jest z tym problem!

Temat raczej nie jest nikomu obcy, ale się rozgrzał filmik i następnie komentarz, które w mediach społecznościowych zamieściła dziennikarka Agata Młynarska.

Hałas to u nas powszechny problem

Stwierdziła (będąc w kawiarni, gdzie głośno grała muzyka), że ma apel do wszystkich miejsc publicznych, restauracji, kawiarni, sklepów: „Błagam, nie puszczajcie tak głośno muzyki, a ciszej, dyskretniej, bo można zwariować. Nie można ani rozmawiać, ani usłyszeć własnych myśli. To jest niekulturalne aż tak narzucać tempo muzyczne jak na jakiejś dyskotekę lub kuligów z saniami. Proszę Was o to. Pomyślcie, że wokół są osoby wysoko

wrażliwe, które mają ogromny problem z przebodźcowaniem. Jako osoba nauroatypowa, z fibromialgią, adhd i innymi problemami, non stop zmagającą się z większym lub mniejszym bólem, nie wyrabiam tego hałasu. Nie wszyscy musimy lubić tę samą muzykę. Koszmarem są też reklamy w kinie, które są tak głośno, że wysadza mnie z fotela pod sufit. Myślę, że znajdę duże grono, które mnie wesprze”.

Znalazła, bo jej apel spotkał się z ogromnym odzewem, za co podziękowała: „Cieszę się, że nie jestem dziwadłem, tylko Wy też tak to czujecie. To, co zabieramy się za to?” Zapowiedziała, że „czas na działanie razem z moją Fundacją, żeby stworzyć koalicję na rzecz respektowania prawa do ciszy w świecie zajęchym przez dźwięki i bodźce”.

Prezentujemy tylko kilka z wielu wpisów pod jej postami, które potwierdzają, jak bardzo nas drażni głośna muzyka w miejscach publicznych.

Pani Joanna: „Hałas w Polsce to trudny temat i przez wiele lat bardzo zaniedbywany. Popieram inicjatywę”.



Głośna muzyka może przeszkadzać i stresować m.in. osoby wysoko wrażliwe, m.in. w spektrum autyzmu

Pani Viola: „Absolutnie popieram. Jako osoba wysoko wrażliwa mam ogromny problem ze zrobieniem zakupów - okres świąteczny jest największym koszmarem w sklepach, bo dochodzą kolory, światła i głośna muzyka. Zawsze w takich sytuacjach myślę o osobach auty-

stycznych chociażby. Pepco wprowadziło fajną inicjatywę, że między 10-13 w sklepie nie leci żadna muzyka i jest to właśnie stworzone z myślą o osobach, które „czują więcej”.

Pani Ewa: „Wychodzimy z domu, aby się odprężyć od codzienności i zmartwień, a co

znajdujemy? Hałas, muzykę jak na potańcówce u koleżanki”.

Pani Agnieszka: „Głośna muzyka w restauracjach, sklepach, miejscach publicznych bardziej odstrasza niż przyciąga”.

Pani Alicja: „Unikam takich miejsc. Człowiek w restauracji chce spokojnie zjeść, porozmawiać, a nie być zagłuszany”.

Apel Młynarskiej odbił się szerokim echem też w naszym regionie, m.in. w Bydgoszczy.

Pani Ewa napisała: „Obawiałam się, że tylko mnie to przeszkadza. Ja kiedyś w restauracji zapytałam czy można przyciszyć muzykę, bo własnych myśli nie słyszałam. W odpowiedzi otrzymałam krótkie „nie” i ironiczny śmiech”.

Pani Elżbieta: „Byłam na kawie w kawiarni w galerii handlowej i zwyczajnie chciałam pogadać i miło spędzić czas z mężem, ale się nie dało. Wyszliśmy po pół godziny”.

Pani Kornelia: „Wreszcie ktoś poruszył temat głośnej muzyki”.

Co na temat głośnej muzyki w miejscach publicznych, m.in. centrach handlowych, mówi prawo? Jest to zazwyczaj ele-

ment audiomarketingu, mający wpłynąć na nastroj i czas spędzany przez klientów, ale jej głośność powinna być umiarkowana, żeby nie wypłoszyć klientów, zwłaszcza osób starszych. Choć przepisy nie określają wprost limitów dla galerii, za zakłócanie spokoju publicznego (np. zbyt głośną muzyką z głośników) może grozić mandat. Galerii handlowe legalnie odtwarzają muzykę po uzyskaniu licencji, np. przez ZAiKS, co pozwala na używanie utworów znanych artystów, ale sama głośność powinna być kontrolowana ze względów marketingowych i prawnych (Art. 51 Kodeksu Wykroczeń).

Godziny ciszy w sklepach. Brawo!

Przy okazji warto pochwalić sklepy, które wprowadziły godziny ciszy, gdy ograniczają lub wyłączają muzykę i komunikaty głosowe, aby stworzyć spokojniejszą atmosferę dla osób wrażliwych sensorycznie. Są to m.in. Lidl, Netto, Auchan, Kaufland, Empik, H&M, Leroy Merlin, Smyk, Pepco czy Castorama. ©©

Sylwester w Zakopanem. Taki wypad to drogi luksus!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Po zeszłorocznym okresie tańszych noclegów, w tym sezonie Zakopane wraca do roli jednego z najdroższych kierunków w Polsce. Wybierając się tam na święta lub sylwestra? Zapłacicie dużo więcej.

6 noclegów w zakopiańskim hotelu 3-gwiazdkowym kosztuje obecnie 4284 zł. To o 70 proc. więcej niż w ubiegłym roku - wynika z danych zebranych przez porównywarkę cen Rankomat.pl.

Włochy tańsze niż Tatry?

W kwaterach prywatnych wzrost jest jeszcze mocniejszy - zarezerwowanie najtańszej oferty ze śniadaniem to koszt 3671 zł, czyli aż o 104 proc. więcej niż rok wcześniej.

W innych polskich kurortach ceny również idą w górę, choć nie aż tak gwałtownie. W Szczyrku - hotel 3* kosztuje 5906 zł za 6 nocy (wzrost o 43 proc.), a kwatera prywatna 3800 zł (wzrost o 67 proc.). Szukając oszczędności warto wybrać się do Szklarskiej Poręby - tam za pobyt w hotelu 3* trzeba zapłacić 3180 zł (wzrost o 12 proc.), natomiast kwatery pry-



Zakopane to bez wątpienia zimowa stolica Polski. Tutaj ceny noclegów ze śniadaniem w okresie świąteczno-noworocznym wzrosły w ciągu roku nawet ponad dwukrotnie

watne staniały do 2016 zł, co oznacza spadek o 15 proc. rok do roku.

Jak wyglądają te ceny na tle zagranicznych kurortów?

We włoskim Livigno, jednej z nieformalnych „stolic narciarstwa” w Europie, ceny wciąż pozostają zdecydowanie najwyższe w całym zestawieniu. Za 6 dob w hotelu 3* ze śniadaniem para zapłaci 14 178 zł, czyli o 15 proc. więcej niż rok temu. W przypadku kwatery prywatnych w Li-

vigno widać jednak spadek - koszt 7442 zł oznacza obniżkę o 14 proc. w skali roku.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w austriackim Kitzbühel. To jedyny ośrodek w analizie, gdzie spadki dotyczą zarówno hoteli, jak i kwatery prywatnych. Pobyt w hotelu 3* kosztuje 6165 zł, co oznacza spadek ceny aż o 49 proc. rok do roku. Kwatera prywatna ze śniadaniem to wydatek 5418 zł - taniej o 36 proc. niż przed rokiem.

Z kolei czeskie kurorty od lat przyciągają Polaków stosunkowo niższymi cenami i dobrą infrastrukturą. W tym roku jednak także tam widać wyraźne podwyżki. Najdroższy jest Szpindlerów Młyn, gdzie 6 nocy w hotelu 3* kosztuje 5783 zł (wzrost o 33 proc.), a za kwaterę prywatną trzeba zapłacić 5044 zł, czyli aż o 80 proc. więcej niż rok wcześniej. Trochę taniej jest Harrachovie. Tam za hotel 3* trzeba dać 5358 zł (wzrost o 39 proc.),

a za kwaterę prywatną 4551 zł (wzrost o 66 proc.). Ekonomiczną alternatywą są Rokytnice nad Jizerą, gdzie najtańszy hotel 3* kosztuje 3659 zł (wzrost o 22 proc.), a kwatera prywatna 2904 zł (wzrost o 4 proc.).

Czechy to tańsza alternatywa od Alp

Mimo tak dużych zmian, Czechy pozostają tańszą alternatywą dla Alp - zwłaszcza w przypadku kwatery prywatnych, które w większości analizowanych miejscowości kosztują mniej niż połowa ceny hotelu w Livigno.

Przed rezerwacją warto porównać nie tylko kierunki, ale też standard zakwaterowania - różnice w budżecie wyjazdu mogą sięgać kilku tysięcy złotych. Będą jeszcze większe, jeśli obiekt będzie oddalony od centrum. Ceny wahają się w zależności od terminu i dostępności bazy noclegowej. Wcześniejsze analizy Rankomat.pl wykazały, że bliżej terminu hotele potrafią wyprzedawać noclegi nawet 2 razy taniej. Jednak z decyzją o wakacjach w czasie świąteczno-noworocznym nie warto czekać. Kilka miesięcy wcześniej to najlepszy okres na rezerwację.

Do kosztów zakwaterowania trzeba doliczyć jeszcze transport,

skipassy, wyżywienie i sprzęt. W polskich kurortach w okresie świąteczno-noworocznym za 4-dniowy skipass osoba dorosła zapłaci nieco ponad 600 zł, a w Czechach około 800 zł. Znacznie drożej jest w Alpach. We Włoszech dorosły za 4-dniowy karnet zapłaci prawie 1100 zł. Z kolei w Austrii ponad 1200 zł.

W przypadku wyjazdu w Alpy budżet pary na tygodniowy urlop liczony jest już w kilkunastu tysiącach złotych. W tym kontekście dodatkowy wydatek na ubezpieczenie jest niewielki, a może uchronić przed poważnymi kosztami.

- Polisa narciarska powinna zawierać m.in.: wysokie sumy kosztów leczenia i ratownictwa, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC) na stoku, NNW, a dla osób planujących zabawę sylwestrową - także tzw. klauzulę alkoholową - mówi Magda Kajzer, ekspertka ds. ubezpieczeń turystycznych Rankomat.pl. - Dzięki temu wypadek na stoku, zniszczenie czyjegoś sprzętu lub konieczność skorzystania z akcji ratunkowej obciążą domowego budżetu bardziej niż sam wyjazd. Na włoskich stokach OC narciarskie jest obowiązkowe - takie ubezpieczenie zaczyna się od 11 zł dziennie. ©©

Największy projekt energetyczny w historii Polski rusza w 2028 roku

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Przyszły rok i następny planujemy kolejne bardzo ważne działania w projekcie.

Gdzieś na przełomie drugiego, trzeciego kwartału podpisanie umowy głównej, czyli EPC na budowę elektrowni – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Andrzej Sidło, radca ministra w Ministerstwie Energii. Jak dodaje, rząd przygotowuje się do kluczowych decyzji, które przesądzą o tempie realizacji pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.

Zgoda z Brukseli i zielone światło dla budowy

Premier Donald Tusk zapowiedział, że Polska jest o krok od oficjalnego potwierdzenia zgody Komisji Europejskiej na pomoc publiczną dla budowy elektrowni jądrowej.

- Tam jeszcze trwają drobne formalności, ale dosłownie za chwilę będziemy mieli oficjalne potwierdzenie, że Komisja Europejska wyraża zgodę na pomoc publiczną na budowę elektrowni jądrowej w Polsce – powiedział przed posiedzeniem rządu.

- Zabezpieczyliśmy 60 mld zł na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Jeszcze w grudniu 4,6 mld zł trafi do zainteresowanego

podmiotu – powiedział premier.

Harmonogram: kluczowe decyzje w 2025 roku, budowa od 2028

Jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Andrzej Sidło, projekt polskiego atomu wchodzi w etap, który w najbliższych latach przesądzi o powodzeniu całej inwestycji. Jak wskazuje, w latach 2026-2027 rząd spodziewa się uzyskać formalne zgody administracyjne.

- W 2026-2027 roku spodziewamy się otrzymania zgody, pozwolenia na budowę elektrowni, a wcześniejsze właśnie złożenie wniosku na budowę – mówi Sidło.

- Tak więc planujemy gdzieś na 2028 rok rozpoczęcie fizycznej budowy, to, co w programach jądrowych nazywa się betonem jądrowym, bo to jest taki dość istotny element w harmonogramach projektów jądrowych – wyjaśnia.

Zgodnie z deklaracjami amerykańskich partnerów proces budowy po rozpoczęciu tzw. betonu jądrowego ma potrwać od 7 do 7,5 roku. Oznacza to, że projekt mógłby zostać ukończony w drugiej połowie lat 30. Sidło studzi jednak nadmierny optymizm.

- Nie chciałbym się teraz wypowiadać o realnym terminie oddania, bo jesteśmy już w ob-

szarze wróżenia z fusów. Jest to megaprojekt, na który ma wpływ dziesiątki, setki, tysiące czynników. Ciężko jest wypowiadać się, czy to będzie 2036 rok, czy wcześniej, czy później – zaznacza.

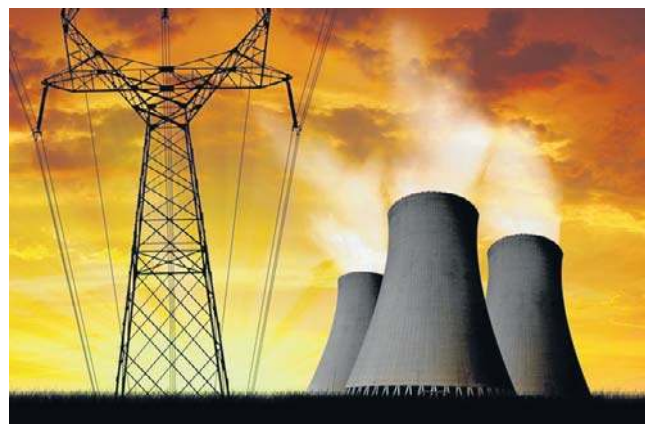
Radca ministra podkreśla, że najbliższe dwa lata będą kluczowe dla całej inwestycji. - Myślę, że istotne jest teraz doprowadzenie do tej kolejnej fazy projektu, czyli właśnie podpisanie umowy oraz rozpoczęcie samej budowy – zaznacza. Umowa EPC, przygotowywana wspólnie z Westinghouse oraz Bechtelem, ma ustalić ramy finansowe, wykonawcze i techniczne całego przedsięwzięcia.

Local content: Minimum 40 procent dla polskich firm

Jednym z najgorętszych tematów jest udział polskich firm w budowie pierwszej elektrowni jądrowej. Sidło przyznaje, że temat jest „bardzo nośny i bardzo polityczny”, jednak rząd pracuje nad tym od lat.

- Na poziomie ministerstwa od lat podejmujemy działania, żeby wynikowo, docelowo osiągnąć możliwie duży udział krajowego przemysłu w projekcie. Z zaznaczeniem jednej rzeczy – bez uszczerbku na bezpieczeństwie jądrowym projektu, bo to jest najważniejsze – podkreśla.

- Założenie programu rządowego PPJ to minimum 40 proc.



wartości inwestycji od pierwszego reaktora z tendencją wzrostową, żeby było polonizowane. Co więcej, także amerykańscy partnerzy oceniają, że ten poziom może być wyższy – zaznacza. - Z deklaracji dotychczasowych członków konsorcjum, czyli Westinghouse i Bechtela, mamy deklarację, że może to być więcej – dodaje.

Gdzie mogą wejść polskie firmy?

Kluczowe pytanie brzmi: jakie obszary projektu mogą zostać powierzone polskim podmiotom? Według Sidła jest ich wiele.

- Ocenimy, że bardzo duża część prac ziemnych, budowlanych, duża część wyspy niejądrowej może być wykonana przez polskie firmy, zarówno w układzie projekt, produkcja komponentów, prace budow-

lano-montażowe oraz niektóre dostawy czy prace montażowe z obszaru wyspy jądrowej – mówi.

Rząd wspólnie z amerykańskimi partnerami identyfikuje te segmenty projektu, w których udział polskich firm jest technicznie wykonalny i ekonomicznie racjonalny.

- Starajmy się znaleźć te obszary, gdzie polskie firmy mogą wejść bez większego uszczerbku na cenie czy bezpieczeństwie projektu, a oceniamy, że te 40 proc. jest ambitne, ale wykonalne – zaznacza.

Jako ciekawostkę podaje, że według analiz prowadzonych przez Ministerstwo Energii od dekady krajowy przemysł ma znaczące kompetencje.

- Od 10 lat monitorujemy kompetencje i doświadczenia polskich firm w sektorze jądrowym na świecie. Na chwilę

obecną ponad 120 polskich firm miało jakieś doświadczenia w energetyce jądrowej na świecie – przy budowie elektrowni, serwisowaniu czy innych obiektach jądrowych – wylicza Sidło.

Jak dodaje, wśród polskich firm są zarówno przedsiębiorstwa z pojedynczymi referencjami, jak i podmioty, które z atomem pracują regularnie.

- Czasami jest kilka firm, które mają kilka, kilkanaście referencji jądrowych. Są też czempioni, jak ZKS Ferrum czy APS Energia, które mają kilkadziesiąt projektów jądrowych w portfolio – wylicza i zaznacza, że najtrudniejsze elementy projektu wymagają unikalnego doświadczenia.

- W tych najtrudniejszych obszarach projektu jądrowego doświadczenie jest wskazane, czy dobrze byłoby je mieć, natomiast na znakomitej większości obiektu pamiętajmy, że to jest zwykła elektrownia konwencjonalna, która nie podlega większym rygorom – tłumaczy.

Jednocześnie podkreśla, że projekt nie będzie prosty. - Oczywiście jest to projekt niełatwy. Są pewne wymagania jądrowe, jest to megaprojekt, to nie tylko kompetencje techniczne są istotne – musimy zmieścić się w harmonogramie i budżecie inwestorskim. Polskie firmy będą się musiały też zmieścić w swoich budżetach ofertowych – zaznacza. ©P

Polski fenomen na skalę europejską. Sektor wart 4 mld zł rośnie błyskawicznie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W tym roku wartość rynku tzw. diet pudełkowych wyniosła ok. 4 mld zł. Sektor będzie się rozwijał i w 2029 r. może osiągnąć już 5,4 mld zł.

Firma badawcza PMR Market Experts/Hume's podaje, że już 15% Polaków korzysta z tego typu usług. Okazuje się też, że w tym roku znacząco wzrosła liczba klientów w mniejszych miastach.

15% Polaków w ub. roku deklarowało korzystanie z diet pudełkowych

Polski rynek cateringu dietetycznego dynamicznie się rozwija. Według PMR Market Experts/Hume's w ubiegłym roku 15% Polaków deklarowało korzystanie z diet pudełkowych. Ten wynik można uznać za fenomen na skalę europejską, np.



Coraz większa dostępność diet pudełkowych, także w mniejszych miastach, otwiera segment na zupełnie nowych użytkowników

w Czechach z tego typu usług korzysta jedynie 2% osób, również w innych krajach wyniki są jednocyfrowe.

Trend w Polsce, ale i całej Europie, pojawił się w czasie pandemii i w kolejnych latach tylko zyskał na znaczeniu. Na jedzenie z pudełka decydują się osoby, dla których ważny jest zdrowy tryb życia, stosują ściśle określone diety, a jednocześnie nie mają

czasu na gotowanie. Wiele wskazuje na to, że rynek będzie się rozwijał.

- Przy rosnących płacach, stabilizacji inflacji i spadających stopach procentowych – przewidujemy dalszy, dwucyfrowy wzrost wartości rynku. Coraz większa dostępność diet pudełkowych, także w mniejszych miastach, otwiera segment na zupełnie nowych użytkowników – twierdzi

Karolina Szałas, analityczka w PMR Market Experts/Hume's.

Z danych PMR dowiadujemy się, że dwa lata temu rynek diet pudełkowych w Polsce rozwijał się w tempie blisko 19% r/r. Jego wartość przekroczyła 3 mld zł. W tym roku to już ok. 4 mld złotych. Rynek do 2029 r. będzie się rozwijał, choć – jak prognozują analitycy – dynamika wzrostu będzie niższa niż w 2023 r., co wiąże się przede wszystkim z wyhamowaniem tempa wzrostu cen oraz popytu stymulowanego przez zachowania konsumentów. Mimo to analitycy i tak spodziewają się, że wartość rynku w 2029 r. osiągnie 5,4 mld zł.

W okresie trzech pierwszych kwartałów 2025 roku aż 66 proc. wszystkich dostaw trafiło do mniejszych miast

Widać też zmiany w samej branży i nowe trendy. Z badania

wynika, że połowa klientów wybiera dietę od poniedziałku do piątku. Firmy oferujące diety pudełkowe mają też coraz więcej klientów poza dużymi miastami. W okresie trzech pierwszych kwartałów 2025 roku, aż 66 proc. wszystkich dostaw trafiło do miast i miejscowości poniżej 500 tys. mieszkańców (według danych firmy Goodspeed).

Okazuje się, że najszybciej wzrosła liczba dostaw do wsi i miast do 100 tys. mieszkańców. Ich udział w całkowitej liczbie dostaw wzrósł do 40 proc. z 25 proc. na koniec 2022 roku. Jednocześnie duże miasta (powyżej 500 tys. mieszkańców) zmniejszyły swój udział z 47 proc. do 34 proc.

Miesięczny koszt diety pudełkowej waha się zazwyczaj od 1200 do 2000 zł, oferując 4-5 zbilansowanych posiłków dziennie. W branży konkurencja jest niezwykle silna. Najwięksi gracze prześcigają się

w pomysłach na promocje i akcje rabatowe. Już teraz liczba zamówień ze zniżkami wzrosła z 20 proc. do ponad 50 proc.

Dieta pudełkowa nie tylko dla ludzi, ekspansję zapowiada Butternut Box – firma, która przejęła Psi Bufet

Firmy oferują m.in. aplikacje mobilne, elastyczny wybór menu, szeroką personalizację i zaawansowane funkcje zarządzania dietą. Wśród czołowych firm w branży znajdują się Maczfit, Diety od Brokuła, Kuchnia Vikinga czy Nice To Fit You. Na rynku działa też Psi Bufet, firma oferująca jedzenie w pudełkach dla zwierząt. To polski startup, który już w 2022 roku osiągnął 19 mln zł przychodów. W 2023 roku firma została przejęta przez brytyjską spółkę Butternut Box, która planuje dalszą ekspansję w regionie. ©P

Wygrywają przetarg za przetargiem i rozdają karty

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Jeszcze 10-15 lat temu podstawowa działalność Mennicy Polskiej koncentrowała się głównie wokół klienta krajowego.

Tymczasem tylko w pierwszych 9 miesiącach tego roku spółka wygrała już 10 przetargów zagranicznych w grupie monet obiegowych oraz cztery przetargi na produkcję i dostawy monet kolekcjonerskich. Łącznie są to miliardy sztuk wyprodukowane w tym roku przez polską firmę, która znajduje się w czołówce najbardziej zaawansowanych mennic na świecie - wynika ze słów prezesa spółki Katarzyny Budnickiej-Filipiuk.

Monety obiegowe liczone w miliardach sztuk

- W ramach naszej działalności menniczej możemy mówić o rekordowym roku w segmencie monet - wyprodukowaliśmy ich już 2 mld. Kolejny rok zapowiada się równie optymistycznie, przy czym nie wykluczamy, że mogą dojść do realizacji kolejne przetargi. Dla naszego największego krajowego klienta, czyli Narodowego Banku Pol-

skiego, dostarczyliśmy dotychczas 650 mln monet obiegowych z ramowego zamówienia na blisko 900 mln sztuk. W trzecim kwartale przekazaliśmy również 700 mln monet do zagranicznych banków centralnych. Spodziewamy się, że na koniec tego roku - w przypadku produkcji na rynku zlokalizowane poza Polską - będziemy mogli już mówić o dostawach przekraczających miliard sztuk - powiedziała „Strefie Biznesu” prezes Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Prezes podkreśliła jednocześnie, że Narodowy Bank Polski pozostaje kluczowym klientem Mennicy Polskiej, ale trudno nie zauważyć, jak mocno spółka rozwija się na rynkach zagranicznych.

Tylko w pierwszych dziewięciu miesiącach tego roku Mennica pozyskała zlecenia na produkcję monet obiegowych dla banków centralnych z: Paragwaju, Gwatemali, Islandii, Boliwii, Armenii, Mauritiusa, Namibii, Kolumbii, Dominikany i Tanzanii. W segmencie monet kolekcjonerskich odnotowano wygrane przetargi w Mozambiku, Boliwii, Gruzji i Jordanie. Co ciekawe, dla Banku Namibii Mennica Polska wyprodukowała nową serię monet obiegowych i była to pierwsza od 1993 roku



FOT. MENNICA POLSKA

Jak przekonuje prezes Mennicy Polskiej Katarzyna Budnicka-Filipiuk, dla spółki istotne jest to, aby pozyskiwać rynek tam, gdzie pieniądź tradycyjny jest bardzo silny

tak kompleksowa zmiana specyfikacji oraz wizerunków w systemie monetarnym kraju.

Rośnie liczba przetargów i liczba wyprodukowanych monet obiegowych

- Jesteśmy zapraszani do udziału w większości kluczowych przetargów na świecie, co potwierdza naszą mocną pozycję w gronie najbardziej liczących się mennic na świecie. Wartość

poszczególnych umów jest różna w zależności od wielkości zamówienia i potrzeb danego kraju, wahając się od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów dolarów - dodała Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Z kolei w całym 2024 roku spółka wygrała dziewięć postępowań przetargowych dotyczących produkcji monet obiegowych dla banków centralnych (z Kostaryki, Gwatemali, Dominikany, Zambii, Tanzanii, Namibii, Boliwii) oraz cztery dotyczące monet kolekcjonerskich (Urugwaj, Gruzja, Mozambik, Boliwia). Jeden wygrany przetarg związany był z produkcją srebrnych medali dla Mozambiku.

Spółka jest porównywana z największymi mennicami na świecie

- Mennica Polska jest absolutnym liderem pod względem technologii, liczby stosowanych technik, którymi się posługujemy, oraz liczby wygrywanych przetargów. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo rozwinęliśmy ten obszar naszej działalności. Dziś jesteśmy doceniani na równi z takimi mennicami, jak Monnaie de Paris, Canadian Mint czy Royal Mint, która wycofała się z rynku zagranicznego

- powiedziała prezes Mennicy Polskiej.

Według niej zakład Mennicy Polskiej zlokalizowany przy ulicy Annapol w Warszawie jest obecnie najbardziej optymalnie zorganizowaną mennicą realizującą największą na świecie produkcję monet dla zagranicznych emitentów.

Jaka jest przyszłość pieniądza fizycznego?

- Analizując perspektywę dla produkcji monet, stwierdziliśmy, że najważniejszym krokiem, który musimy podjąć, jest pozyskiwanie rynku tam, gdzie pieniądź tradycyjny jest bardzo silny. Stąd, poza Europą, regionem Ameryki Środkowej i Ameryką Południową, skierowaliśmy naszą uwagę na rynek afrykański, gdzie pierwszy przetarg wygraliśmy w 2024 roku. Oczywiście nie zatrzymujemy się i dalej będziemy pozyskiwać kontrakty na tym kontynencie - dodała Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Prezes Mennicy Polskiej podkreśliła, że spółka ma już zakontraktowaną w zasadzie produkcję na 2026 rok, co nie oznacza, iż nie będzie podchodziła do kolejnych przetargów. Zwróciła także uwagę na jeszcze jeden ciekawy aspekt w przypadku bicia monet.

- W przypadku monet kolekcjonerskich Mennica Polska korzystała, tak jak wiele innych mennic, ze współpracy z emitentami z Kamerunu. Od tego roku mamy możliwość używania w tej grupie produktów także nominału euro. Wspólnie z Bankiem Centralnym Malty zrealizowaliśmy serie monet „Majoliki” oraz „Zegary ratuszowe”. Myślę, że będziemy mieć takich możliwości coraz więcej - dodała prezes parządu Mennicy.

Po pierwszych trzech kwartałach br. przychody Mennicy Polskiej w segmencie mennicznym były wyższe o 271,5 mln zł (1 027,3 mln zł) w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej, a wynik segmentu wzrósł o blisko 20 mln zł (58,6 mln zł w I-III kw. 2025 vs 38,7 mln zł w roku poprzedzającym).

W samym tylko trzecim kwartale br. przychody w segmencie były wyższe o 88 mln zł, a wynik wzrósł o ponad 9 mln zł. Mennica Polska sprzedała o blisko 150 mln więcej sztuk monet obiegowych i kolekcjonerskich. Do klientów trafiło w tym czasie także blisko pół tony złota, głównie pod postacią sztabek oraz monet bulionowych. Tylko w okresie 9 miesięcy tego roku było to już 1,8 tony złota. ©

Model taniej siły roboczej się kończy. Musimy zmienić politykę przemysłową

Michał Piękos
michal.piekos@polskapress.pl

Polska jest 20. gospodarką świata, ale zdaniem Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, nie można na tym poprzestać.

Żeby to osiągnąć, powinniśmy, w jego ocenie, nie tylko stworzyć warunki dla rozwoju przemysłu i firm w Polsce, ale też otwierać im rynki zagraniczne. Jednak „koniecznością” przedstawiciel resortu widzi więcej. Należą do nich zapewnienie konkurencyjności w przemyśle, zmiana modelu opartego o tanią siłę roboczą czy deregulacja.

Jaros uważa, że są trzy najważniejsze wyzwania, którymi trzeba się zająć.

Pierwszym jest zapewnienie konkurencyjności dla europejskiego, w tym również polskiego, przemysłu. - Konkurencyjność może być zapewniona wtedy, kiedy przemysł będzie miał dobre warunki do tego, żeby prowadzić dalej swoją działalność w różnych obszarach. A żeby zapewnić tę działalność, to przede wszystkim przemysł potrzebuje taniej energii - mówi sekretarz stanu.

Jak podkreśla, energia ta, tania, a najlepiej zielona, będzie niezbędna nie tylko do automa-

tyzacji procesów produkcyjnych, ale też „do wielkich baz danych, tych data centers z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, które będą potrzebować jeszcze więcej mocy do obliczeń”.

Jako drugie wyzwanie Jaros wskazuje dobre prawo. - Nie możemy mieć tylu ograniczeń, które dzisiaj ma Europa. Jeżeli podczas spotkania z ministrami gospodarki krajów europejskich porównujemy obciążenia, które ma europejski przemysł chemiczny na przykład, z obciążeniami, które ma przemysł chemiczny w Japonii, w Stanach Zjednoczonych czy w Chinach, to jest to diametralna różnica. W takich państwach, jak w Stanach Zjednoczonych, Japonia czy Chiny, tych ograniczeń jest około 50, a w Europie 450 - wylicza. Dlatego, jak wskazuje, zarówno w kraju, jak i w Europie Polska zapoczątkowała proces deregulacji.

Natomiast trzecie wyzwanie to potrzeba stworzenia długofalowej strategii, która obejmowałaby „energetykę i te kwestie związane ze symplikacją, deregulacją”. Długofalowa strategia powinna też określać, czego Polska potrzebuje, jakiego przemysłu, żebyśmy byli niezależni.

- Regionalizacja produkcji: ona jest dosyć istotna nie tylko

dla Polski, ale całej Europy, gdyż, jak wiemy wielu elementów przemysłowych jesteśmy pozbawieni, jak chociażby przemysł półprzewodnikowy, więc to jest zdobywanie nowych kompetencji, ale też przede wszystkim utrzymanie tych kompetencji, które dzisiaj mamy - dodaje Jaros. W jego ocenie „wielkim wyzwaniem” są też reinwestycje.

Zapytany, kto powinien budować infrastrukturę energetyczną w Polsce, odpowiada: Oczywiście w dużej mierze to jest projekt, co by o nim mówić, rządowy, gdyż te firmy są w dużej mierze publiczne, natomiast inwestorzy zagraniczni w tym obszarze też są oczywiście mile widziani w Polsce.

Jak przekonuje, rząd jest otwarty na tego typu inwestycje i inwestorów.

- Myślę, że z tego typu inwestycjami mamy do czynienia przy small medium reactor, czyli małych i średnich reaktorach, jak chociażby spółka OSGE, czyli Orlen Synthos, które połączyły siły, żeby zbudować elektrownię małą czy średnią elektrownię atomową. Dzisiaj potrzebujemy takich projektów i ich skali, która w Polsce jest potrzebna, ale zresztą nie tylko do takich projektów - mówi Michał Jaros.

W jego ocenie Polska potrzebuje też np. biogazowni, biometanowni, których mamy kilkadziesiąt, a w innych krajach jest ich kilka tysięcy. Dlatego niezbędne są programy, które będą dedyko-

wane „chociażby w magazyny energii”. Dodatkowo Jaros przekonuje, że Polska potrzebuje energii z wiatru.

- W związku z tym potrzebujemy wiatraków w Polsce mieć więcej, nie tylko na Bałtyku, ale też w innych miejscach, czyli nie tylko offshore, ale również onshore, czyli na lądzie. I to jest wyzwanie, które stoi przed nami. Możemy to zrobić - deklaruje.

I podkreśla, musimy przyspieszyć te procesy. - Ceny energii nie obniży się o to, tak. Cena energii to jest długofalowy proces, ale musimy to zainicjować nie tylko na poziomie polskim, ale europejskim - wskazuje.

Jak przekonuje, rząd musi dzisiaj otwierać nie tylko furtkę dla inwestorów zagranicznych w Polsce, ale także dla polskich w Polsce czy dla polskich za granicą.

- Tak, żeby polski biznes mógł rozwijać się poza granicami kraju, zdobywać nowe rynki ze swoimi produktami, tam otwierać produkcję. To jest moim zdaniem moment, w którym możemy sobie jasno powiedzieć, że naprawdę jesteśmy 20. gospodarką świata. Jeżeli chcemy iść do przodu, to musimy stworzyć nie tylko warunki, tak jak wcześniej powiedziałem, dla rozwoju przemysłu i firm w Polsce, ale też otwierać im rynki zagraniczne. I to jest moim zdaniem również

kluczowe zadanie dla ministerstwa gospodarki, ministerstwa, które dzisiaj nazywa się Ministerstwem Rozwoju Technologii, ale jest odpowiedzialne oczywiście za sferę gospodarczą - tłumaczy.

Jaros twierdzi, że Polska musi jednocześnie zmienić politykę przemysłową. - Musimy przebudować ten model, który jest oparty o tanią siłę roboczą, ponieważ, po pierwsze, tanią ona już dzisiaj nie jest, a po drugie, ten rynek pracy dla nas jest pewnym wyzwaniem, dlatego że jednak mamy niż demograficzny, który wchodzi na rynek pracy - wskazuje.

Jak dodaje, Polska musi rozwijać centra badawczo-rozwojowe w tym obszarze. - Mamy firmy, które doskonale sobie radzą z robotyką, podpisują współpracę i sprzedają swoje produkty w Azji. Chociażby firma Astor z Krakowa, która podpisała umowę o współpracę z japońskim Kawasaki i Kawasaki też sprzedaje ich rozwiązania w automatyzacji procesów produkcyjnych - precyzuje Jaros.

- My jesteśmy narodem zwycięzców, udało nam się wygrać z transformacją, udało nam się zdobyć 20. miejsce w światowej gospodarce, w związku z tym nie możemy na tym poprzestać - podsumowuje. ©



FOT. RENATA LISECKA/POLSKA PRESS

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZDROWIE

Bezpłatne leki na razie bez zmian

W piśmie do Ministerstwa Finansów wysłanym w październiku resort zdrowia zaproponował oszczędności, które zakładały m.in. korekty w wykazie darmowych leków.

Katarzyna Kacperczyk, wiceminister zdrowia, powiedziała, że resort zdrowia nie zamierza ograniczać dostępności bezpłatnych leków z list senioralnych i list dla osób poniżej 18. roku życia.

Zaznaczyła, że program jest obecnie bardzo rozbudowany i w wielu punktach się duplikuje. Poinformowała, że

resort zamierza przeanalizować te wykazy. - Listy muszą być kształtowane w sposób mądry i sensowny - zaznaczyła. MZ planuje przeprowadzić kampanię, która będzie uwrażliwiać osoby korzystające z darmowych leków, aby przyjmowały przepisane preparaty i nie gromadziły ich.

Kacperczyk zapowiedziała, że w przyszłym roku MZ przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o receptach, która uporządkuje także kwestię recept na darmowe leki dla dzieci i seniorów. PAP

WARSZAWA

Kongres Dzieci i Młodzieży



FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

Wczoraj w Hotelu Novotel rozpoczął się Kongres Dzieci i Młodzieży zorganizowany przez rzecznikę praw dziecka Monikę Hornę-Cieślak. Kongres to dwudniowe wyjątkowe wydarzenie tworzone przez młode osoby i im dedykowane. To one zdecydowały, jakie ważne dla nich tematy zostaną poruszone podczas Kongresu.

WOL. LUBELSKIE

Szczątki drona za polską granicą

W niedzielę, około godz. 13, mężczyzna podczas spaceru w lesie w miejscowości Żelizna (pow. radzyński, woj. lubelskie) natrafił na szczątki obiektu latającego. Zawiadomieni przez niego policjanci odnaleźli w głębi lasu, z daleka od zabudowań mieszkalnych, rozbitego drona, styropianową obudowę i silnik. Ocenili, że nie jest to dron przemysłowy, nie zna-

leżono żadnej kontrabandy. W poniedziałek w wywiadzie dla RMF wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek powiedział, że znaleziono fragmenty bezzałogowego statku powietrznego i ocenił, iż wszystko wskazuje na to, że jest to nieuzbrojony dron - wabik, jak większość tych, które wleciały do Polski na początku września. PAP

OSZCZĘDZANIE

69 proc. Polaków chce obniżyć koszty ponoszone w związku ze świętami. Z badania ANG Odpowiedzialne Finanse wynika, że kobiety częściej niż mężczyźni planują ograniczenia wydatków (75 proc. vs 63 proc.). 33 proc. zadeklarowało, że planuje wcześniejsze zakupy, aby skorzystać z promocji. Podobny odsetek chce zrezygnować z kupowania nowych ozdób świątecznych (32 proc.) oraz nowych ubrań (30 proc.).

„

Spotkanie z prezydentem Ukrainy, planowane na 19 bm. może stać się nowym otwarciem w relacjach naszych krajów

Karol Nawrocki prezydent RP

Włodzimierz Czarzasty ponownie szefem Nowej Lewicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty został wybrany na przewodniczącego Nowej Lewicy; sekretarzem generalnym partii został szef resortu nauki Marcin Kulasek.

W niedzielę w Warszawie odbył się wyborczy Kongres Krajowy Nowej Lewicy, który zakończył trwającą od października kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Delegaci z całej Polski wybrali nowe kierownictwo ugrupowania.

O wynikach wyborów wewnętrznych poinformował rzecznik Nowej Lewicy Łukasz Michnik na towarzyszącej wydarzeniu konwencji. Przewodniczącym został dotychczasowy współprzewodniczący Nowej Lewicy, marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, a sekretarzem generalnym szef MNiSW Marcin Kulasek. Na I wiceprzewodniczącego partii wybrano natomiast wicepremiera, ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego.

Po ogłoszeniu wyników Czarzasty oświadczył, że Nowa Lewica rozpoczyna kampanię wyborczą przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. Podkreślił, że wierzy, iż za dwa lata ugrupowania współtworzące koalicję rządzącą ponownie wygrają w nadchodzących wyborach. Zapowiedział również, że będzie



FOT. RAFAŁ GUZ/PAP

Delegaci Nowej Lewicy ponownie wybrali na przewodniczącego Włodzimierza Czarzastego

zabiegał o współpracę z innymi lewicowymi ugrupowaniami. - Nie ma silnej socjaldemokracji bez związków zawodowych. Nie wyobrażam sobie Lewicy bez sojuszu z UP i PPS - powiedział.

Czarzasty zapewnił, że jeszcze w bieżącej kadencji Sejmu politycy zrealizują kolejne cele programowe. - Zobaczymy pierwsze mieszkania na wynajem, budowane przez Tomasza Lewandowskiego - zapewnił. Krzysztof Gawkowski obiecał, że będziemy za pomocą aplikacji w smartfonie umawiać wizyty u lekarza. - Agnieszka Dziemianowicz-Bąk pokaże, że skró-

cenie czasu pracy przy zachowaniu wynagrodzenia jest możliwe - powiedział Czarzasty.

Według nowego przewodniczącego są jednak cele, których „horyzont realizacji wykracza poza kadencję Sejmu i kadencję prezydenta Karola Nawrockiego”. Ma to być - według marszałka Sejmu - m.in. walka o prawa kobiet oraz całkowity rozdział Kościoła katolickiego od państwa.

- Wiemy, że ta walka nie zakończy się co najmniej tak długo, jak prezydentem będzie prezydent Nawrocki. Człowiek zbudowany z nacjonalistycz-

nych obsesji, kontynuator najgorszych tradycji Romana Dmowskiego, i to nie w wersji intelektualnej, lecz stadionowej. Tej stadionowej endecji trzeba się przeciwstawić - stwierdził Czarzasty.

Zapowiedział, że będzie walczył z prezydentem, gdy ten „będzie chciał atakować konstytucję lub zarzucać Sejm populistycznymi ustawami służącymi skłóceniu społeczeństwa”.

Czarzasty oświadczył, że gdyby zobaczył ze strony prezydenta jakąkolwiek chęć współpracy, to wyciągnąłby do niego dłoń. - Ale Nawrocki rozumie tylko język siły. Trudno, będzie weto za weto, wet za wet - stwierdził.

Nawiązał też do zapowiedzi prezydenta o pracach nad nową konstytucją. Podkreślił, że jest przeciwnikiem zmian, ponieważ „nie zmienia się konstytucji z ludźmi, którzy ją łamią”.

Głos zabrał również były prezydent Aleksander Kwaśniewski, który pogratulował wygranej Czarzastemu. W jego ocenie 2027 rok będzie momentem przekazania głosu młodemu pokoleniu polityków. - Lewica jest do tego przygotowana - stwierdził Kwaśniewski.

Były prezydent ocenił też, że lewica potrzebuje silniejszego wsparcia ze strony społeczeństwa. - Żeby tak było, musimy z nim rozmawiać, przekonywać, dzielić się energią, empatią, tą siłą, która jest w was - dodał. PAP

MON: Polska i Turcja podpisały porozumienie o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa

Anna Nagel
Polska/Turcja

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że porozumienie dotyczy m.in. wymiany informacji, wspólnych ćwiczeń wojskowych, współpracy służb i rozwoju przemysłu zbrojeniowego.

Władysław Kosiniak-Kamysz spotkał się w poniedziałek w Ankarze z ministrem obrony Turcji

Yasarem Gulerem. Obaj ministrowie podpisali memorandum o polsko-tureckiej współpracy. Kosiniak-Kamysz poinformował dziennikarzy, że porozumienie zawiera kilkadziesiąt punktów współpracy - od wymiany informacji, przez wspólne ćwiczenia wojskowe, rozwój przemysłu zbrojeniowego, współdziałanie kontrwywiadu i wywiadu, po działania na rzecz rozwoju zdolności operacyjnych sił zbrojnych. - Umówiliśmy się na całą serię działań współpracy rządo-

wej pomiędzy rządem Rzeczypospolitej a rządem Republiki Turcji, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz obrony narodowej i współdziałania w Sojuszu Północnoatlantyckim - dodał wicepremier.

Zapowiedział, że w przyszłym roku po raz kolejny złoży wizytę w Turcji w ramach dialogu strategicznego z Ankarą.

Ponadto - jak dodał - w Warszawie odbędzie się spotkanie Turcji, Rumunii i Polski poświęcone architekturze bezpieczeń-

stwa wschodniej i południowej części regionu, która ma być budowana w oparciu o te trzy kraje. Doprecyzował, że oba formaty spotkań będą przygotowywane do szczytu NATO w Ankarze w lipcu 2026 roku.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że Turcja jest bardzo ważnym partnerem dla Polski.

Wyraził nadzieję, że jego wizyta w Ankarze będzie skutkowałą zakupieniem przez Turcję polskiego sprzętu wojskowego. PAP

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011440831

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieniec i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

0011452233

Panu
Piotrowi Dąbkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego
wraz ze współpracownikami

0011452619

"Choć płomień życia zgaś to pamięć pozostaje"

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Pani

Magdalenie Flisykowskiej

Zastępcy Dyrektora ds. Finansowych
Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu

z powodu śmierci

Taty

składają
Pielęgniarki, Położne,
Ratownicy Medyczni i Opiekunowie Medyczni
Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu

0011451339

Serdeczne podziękowania

Z głębi serca dziękuję wszystkim, którzy towarzyszyli mi
w pożegnaniu mojego ukochanego męża

Antoniego Szwarca

Dziękuję rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym
za obecność, modlitwę, kwiaty, kondolencje oraz każde
słowo wsparcia i otuchy w tych niezwykle trudnych dla
mnie chwilach.

Wasza życzliwość i pamięć dodają mi siły, by przetrwać
ten czas żałoby.

Alicja Swarc

0011452622

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 13 grudnia 2025 r. zmarł
kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Kuzyn, Wujek,
Przyjaciół i Kolega

Mariusz Pokrant

lat 74

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę
17 grudnia 2025 r. o godz. 8.45 pożegnaniem Zmarłego
w Domu Pogrzebowym „ALPA”
przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 41. O godz. 14.00
w kościele pw. MB Królowej Polski zostanie odprawiona
Msza Św. żałobna. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa
odbędzie się na cmentarzu Św. Jerzego przy
ul. Gałczyńskiego.
Pograżona w smutku Rodzina
Bus zostanie podstawiony przy kościele po Mszy Św.

0010738404

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Uwaga, panowie!

Według badań Głównego Urzędu Statystycznego, na choroby układu krążenia najbardziej narażeni są mężczyźni powyżej 45 roku życia.

Z analiz GUS wynika, że współczynnik zachorowań panów w tej grupie wiekowej jest niemal czterokrotnie wyższy niż u kobiet.

W grupie ryzyka chorób układu krążenia znajdują się również osoby otyłe, nałogowi palacze, diabetycy, a także osoby, które nadużywają alkoholu.

Bardzo ważnym czynnikiem zagrażającym naszym sercom są również predyspozycje genetyczne.



Badaj ciśnienie krwi, ponieważ nadciśnienie tętnicze jest jednym z powszechniejszych schorzeń układu krążenia, a zarazem podstawowym czynnikiem ryzyka: udaru mózgu, zawału mięśnia sercowego i niewydolności serca

Na co chorują nasze serca?

▶▶ Według GUS przyczyną niemal połowy zgonów w Polsce są choroby kardiologiczne

Maja Erdmann

Choroby układu krążenia to główna przyczyna zgonów Polaków. A my ciągle o nasze serca nie dbamy i nie przykładamy się do profilaktyki, która jest bardzo ważna w zapobieganiu chorobom.

Zawał mięśnia sercowego to najczęściej występująca konsekwencja choroby niedokrwiennej serca. Najczęściej jest on konsekwencją miażdżycy, która atakuje ścianki tętnic wieńcowych. W tę-

nicy powstaje zakrzep, który utrudnia przepływ krwi. Statystycznie zawał najczęściej spotyka otyłych mężczyzn po czterdziestce z nieleczonym nadciśnieniem tętniczym. Ryzyko wystąpienia zawału serca wzrasta również u osób, które palą papierosy, mają wysoki poziom cholesterolu, cukrzycę i marskość wątroby.

Nadciśnienie tętnicze

To jedno z najczęściej występujących schorzeń układu krążenia. Nielezione może doprowadzić do udaru mózgu, zawału mięśnia sercowego i niewydolności serca.

Niestety, objawy nadciśnienia tętniczego są bardzo różne, co sprawia, że przez wiele lat mogą być bagatelizowane. Chorzy skarżą się przede wszystkim na ból głowy, bezsenność czy kołatanie serca.

Leczenie tego stanu to przede wszystkim zmiana trybu życia: zdrowsza dieta, nauka radzenia sobie ze stresem i regularne przyjmowanie leków zaordynowanych przez kardiologa.

Arytmia serca

Arytmia serca często towarzyszy chorobie niedokrwiennej serca czy zawałowi mię-

śnia sercowego. Jej przyczyną może być również stres, alkohol, tytoń czy nadmiar kawy. Najczęstsze objawy arytmii to: poczucie niemiernego bicia serca, osłabienie, duszność, ból w klatce piersiowej i zawroty głowy.

Zapalenie wsierdza

Zapalenie wsierdza to stan chorobowy, który obejmuje wewnątrzmaczyniowe struktury serca: zastawki, a także wsierdzie komór i zastawek, naczynia krwionośne klatki piersiowej oraz przetoki tętniczo-żylnie.

Infekcyjne zapalenie wsierdza to groźne zakażenie

drobnoustrojami, które mają zazwyczaj podłoże bakteryjne lub grzybicze. Objawy zapalenia wsierdza przez kilka tygodni mogą być tak nietypowe, że nawet lekarze mogą przypisać je innym dolegliwościom.

Najbardziej charakterystyczne objawy zapalenia wsierdza to: gorączka, dreszcze, brak apetytu, utrata masy ciała i słyszalne szmery serca.

Profilaktyka infekcyjnego zapalenia wsierdza to przede wszystkim stosowanie antybiotykoterapii u pacjentów znajdujących się w grupie podwyższonego ryzyka.©©

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011443504

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”

ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:

601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011441542

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET

PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,

ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

 **strefa
EDUKACJI**

**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaeducacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

Doświadczenie rodzicielstwa zmienia człowieka. Każdego w inny sposób

Anna Starmach w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Wendzikowska trzyma relację

W niedawnym wywiadzie dla „Faktu”, celebrytka opowiedziała o trudnych chwilach po porzuceniu przez biznesmena Jana Bazyla ich córki zaledwie trzy tygodnie po jej narodzinach. – Dziś staramy się trzymać relację techniczną. On ma oczywiście kontakt z córką i mi na tym kontakcie zależy, bo uważam, że to jest ważne – stwierdziła.

Klaudia Halejcio szlifowała umiejętności

Celebrytka udała się na sponsorowany wyjazd w Alpy. Główną atrakcją pobytu w kurorcie Courchevel była jazda Lamborghini w ekstremalnych warunkach. Po części teoretycznej Halejcio mogła zasiąść za kółkiem auta, szlifując umiejętności w jeździe po śliskiej nawierzchni.

Viki Gabor kolekcjonuje winyle

Piosenkarka po 18. urodzinach wyprowadziła się od rodziców. Mieszka w eleganckim domu pod Warszawą. Ostatnio zaprosiła do siebie kamery „Dzień dobry TVN”. Mogliśmy zobaczyć, że budynek charakteryzuje się nowoczesną bryłą i utrzymany jest w monochromatycznych barwach. Piosenkarka zaprezentowała również kolekcję płyt winylowych, która znalazła swoje miejsce na ścianie tuż pod schodami na piętro. Wśród rozmaitych tytułów nie zabrakło też jej ostatniego dzieła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Miasto złodziei TVN 7, 20:00

Ben Affleck w podwójnej roli reżysera i głównego bohatera filmu o bezwzględnych gangsterze zawodowo trudniącym się napadaniem na banki, który zakochuje się w swojej zakładniczce (Rebecca Hall). Ale ich romans może być groźny...

Juliusz Cezar, narodziny dyktatury

TVP Historia, 20:10
Historycy, eksperci i komentatorzy polityczni omawiają ostatnie dni rzymskiej republiki oraz przejęcie władzy przez jednego z najbardziej wpływowych i bezkompromisowych władców w dziejach świata. To historia pasji i nadludzkiej motywacji, które doprowadziły jednostkę do władzy absolutnej.

Anna Karenina

Canal+ Premium, 21:00
Najnowocześniejsza ekranizacja powieści Lwa Tołstoja. Tytułowa bohaterka (Keira Knightley) jest żoną wysokiego urzędnika (Jude Law). Jednak mimo dobrobytu i pozycji społecznej, źle się czuje w dusznej i sztywnej atmosferze stolicy Rosji. Wszystko zmienia spotkanie z przystojnym hrabią Wrońskim (Aaron Taylor-Johnson).

Niezwyciężony

TVP 1, 21:10
W wyniku wybuchu podczas maratonu w Bostonie lekko-
duch Jeff (Jake Gyllenhaal) traci obie nogi. Jest postrzegany jako bohater, jednak wkrótce sława zaczyna go przytłaczać.

KRZYŻÓWKA NR 193

Poziomo:

- ryzykowne przedsięwzięcie,
- ... Adamczyk, aktor z „Och, Karol 2”,
- brak środków do życia, ubóstwo,
- grzyb jadalny, gąska,
- portugalskie wyspy na Atlantyku,
- brak skrępowania, niezależność,
- zwrotka dowcipnej piosenki,
- czterokołowy pojazd konny,
- indiański topór wojenny,
- z wilkiem w przysłowiu,
- przebiegły, doświadczony człowiek,
- krótkie alegoryczne opowiadanie,
- pomieszczenie dla pilota,
- rzemieślnik robiący przetaki,
- plywa po morzach i oceanach,
- krzeselkowy lub orczykowy,
- lekceważy przyjęte wartości,
- samosąd z westernu,
- dziedzina sztuki cyrkowej.

Pionowo:

- ... Gorgonowej”, polski kryminał,
- rogi zwierzyny płowej,
- prawdziwki, kurki i gąski,
- niewielka dróżka w parku,
- placone przez importera,
- wojewódzkie lub powiatowe,
- formacja w piłkarskiej drużynie,
- miasto włoskich kochanków,
- komedialna w reżyserii Juliusza Machulskiego,
- najdłuższa rzeka na Ziemi,
- maksymalny udźwig portowego żurawia,
- odcinek Tour de France,
- morski głowonóg dostarczający sepii,
- makaron do zupy pomidorowej,
- naczynie laboratoryjne ze szkła,
- rzadko się myje, smoluch,
- długi wierzchni ubiór du-

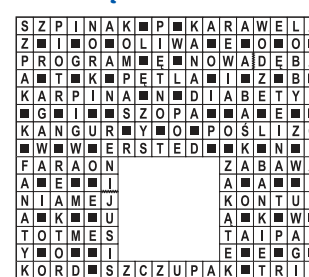


- maksymalny udźwig portowego żurawia,
- odcinek Tour de France,
- morski głowonóg dostarczający sepii,
- makaron do zupy pomidorowej,
- naczynie laboratoryjne ze szkła,
- rzadko się myje, smoluch,
- długi wierzchni ubiór du-

chownego,

- dotadnia cecha charakteru, cnota,
- drapieżna ryba słodkowodna,
- Roman, autor powieści „Kolumbowie Rocznik 20.”,
- podłużne obniżenie terenu,
- sielankowy utwór poetycki,
- wojenny sprzymierzeniec,
- wieś w gminie Serock nad sztucznym jeziorem.

ROZWIĄZANIE NR 192



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Skup się na jednym celu i unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że efekty pozytywnie Cię zaskoczą.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień pomaga we wszystkim. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że rozsądne decyzje i rozmowa z bliską osobą przyniosą Ci ulgę.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja kluczem do sukcesu. Uważnie słuchaj, bo horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że drobna informacja może zmienić Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, lecz warto zachować równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że dom i relacje dadzą poczucie bezpieczeństwa.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zostanie zauważona. Horoskop na dziś radzi działać odważnie, ale również pamiętać o potrzebach innych osób.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw osobistych przyniesie satysfakcję. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że oszczędzi to czas i nerwy.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w rozmowach. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis okaże się korzystniejszy niż upieranie się przy swojej racji.
Panna (23.08 - 22.09)
Dziś będziesz prawdziwą kopalnią dobrych pomysłów. Podziel się nimi z innymi, a zostaniesz doceniony i zyskasz powszechne uznanie.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian zmotywuje Cię do działania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok dziś otworzy drzwi do większych możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają skupienia, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że systematyczna praca przyniesie stabilność i spokój.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rośnie. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może znaleźć wsparcie – pod warunkiem że dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomaga zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek radzi zadbać również o siebie i pozwolić sobie na chwilę ciszy.

Polacy za granicą: Niezbyt udany weekend kadrowiczów

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Potulski z bramką w Bundeslidze. Skóraś z czerwoną kartką. Napastnicy obserwatorami.

Najlepiej we właśnie zakończonym weekendzie zaprezentował się młodzieżowy reprezentant Polski Kacper Potulski. 18-latek w swoim zaledwie drugim meczu Bundesligi w życiu i szóstym w seniorskiej karierze strzelił bramkę i to od razu Bayernowi na Allianz Arena.

Powody do zadowolenia może mieć też bardzo chwalony za występ na niemieckich murach bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara. Jego „Wilki” wygrały drugi mecz z rzędu w lidze. W pokonanym polu zostały trenowane przez byłego reprezentanta Polski, Borussia Mönchengladbach, 3:1. Grabara zanotował cztery obronione piłki i dostał jedną z najlepszych not na boisku. Dobrze zaprezentował się też niepowołany ostatnio przez selekcjonera, Jakub Piotrowski z Udinese. Pomocnik przyczynił się do wygranej z mistrzem kraju, Napoli 1:0. Co prawda nie strzelił gola, a jego asysta przy bramce Nicolò Zaniolo, finalnie nie została zaliczona, bo bramkę odwołano przez spalonego, ale zebrał dobre noty.

Ubiegły weekend nie udał się większości reprezentantom. Karol Świderski i Bartłomiej Drągowski co prawda wygrali mecz ligi greckiej z Valos 2:1, ale obaj obserwowali mecz z ławki rezerwowych. Po raz drugi z rzędu w lidze hiszpańskiej wygraną Barcelony z ławki rezerwowych, obserwował Robert Lewandowski. Okazało się, że kapitan reprezentacji Polski nie zagrał w meczu z Osasuną (2:0), z powodu problemów w mięśniowych i nie



Kacper Potulski w towarzystwie swoich kolegów w Mainz, czuje się znakomicie

wiadomo, czy zagra we wtorek 16 grudnia w meczu Pucharu Króla. 18. kolejki belgijskiej Jupiler League KAA Gent - Royal Antwerp, nie będzie dobrze wspominał Michał Skóraś. Skrzydłowy reprezentacji Polski nie tylko przegrał 0:2, ale i w doliczonym czasie gry brutalnie sfaulował przeciwnika, atakując go od tyłu. Dostał za ten faul czerwoną kartkę.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

Bramkarze:
• Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:1 meczu z Valos
• Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Borussią Mönchengladbach

• Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 5:1 meczu z Araz
Obroncy:
• Jan Bednarek (Porto) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z West Hamem
• Tomasz Kędziora (PAOK) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Atromitosem
• Jakub Kiwior (Porto) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Kryspin Szczęśniak (Górniki Zabrze) - runda jesienna zakończona
• Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Modeną

• Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Kacper Potulski - reprezentant Polski U21 (Mainz) - 90 minut, gol, sprostowany rzut karny i żółta kartka w zremisowanym 2:2 meczu z Bayernem
Pomocnicy:
• Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - runda jesienna zakończona
• Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Bayerem Leverkusen
• Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 17 minut i żółta kartka w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Göztepe
• Filip Różga (Sturm Graz) - 17 minut w przegranym 1:3 meczu z Austrią Wiedeń
• Michał Skóraś (Gent) - 90 minut i czerwoną kartkę w przegranym 0:2 meczu z Royal Antwerp
• Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon
• Sebastian Szymański (Fenerbahçe) - mecz 15 grudnia
• Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 25 minut w wygranym 2:1 meczu z Cagliari
• Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Genoa
• Jakub Piotrowski (Udinese) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Napoli
Napastnicy:
• Adam Buksa (Udinese) - 8 minut w wygranym 1:0 meczu z Napoli
• Robert Lewandowski (FC Barcelona) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Osasuną
• Karol Świderski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:1 meczu z Valos. ©

Wisła Płock liderem na koniec roku. Półtora miesiąca piłkarskich wakacji

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W minioną niedzielę zakończyliśmy tegoroczną przygodę z piłkarską ekstraklasą. Na pozycji lidera zasiada Wisła Płock, którą od ostatniego w tabeli zespołu dzieli zaledwie 11 punktów.

Teraz drużyny ekstraklasy rozpoczną ligową przerwę, która potrwa półtora miesiąca. Na boiska wrócą 30 stycznia 2026 roku.

W ostatniej kolejce Raków i Jagiellonia nie wykorzystały szansy awansu na pozycję lidera ekstraklasy. W zaległych meczach piłkarze z Częstochowy ulegli u siebie Zagłębiu Lubin 0:1, a drużyna z Białegostoku zremisowała w Lublinie z Motorem 1:1.

Wkrótce z ekipą „Medalników” pożegna się zapewne Marek Papszun, który obejmie stanowisko trenera Legii, którą jest w... permanentnym kryzysie. Teraz przegrała w Warszawie z Piastem Gliwice 0:1. Stołeczny

zespół, typowany przed sezonem do walki o mistrzostwo Polski, czeka na zwycięstwo w ekstraklasie od... 28 września.

Królem strzelców rozgrywek jest na razie Słowak Tomáš Bobček, który strzelił dla Lechii Gdańsk 13 goli.

Wprawdzie niektóre drużyny mają jeszcze zaległe spotkania, ale odrobiają już w 2026 roku. ©

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Wisła Płock	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	18	30	29-24
3. Jagiellonia Białystok	17	29	29-21
4. Raków Częstochowa	18	29	26-23
5. Zagłębie Lubin	18	28	31-24
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak	18	26	35-30
8. Lech Poznań	17	26	29-26
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Motor Lublin	18	21	23-28
12. Arka Gdynia	18	21	15-32
13. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
14. Piast Gliwice	17	20	19-19
15. Widzew Łódź	18	20	26-28
16. GKS Katowice	17	20	23-28
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35



Słowacki napastnik Tomáš Bobček ma ważny kontrakt z gdańską Lechią do końca czerwca 2027 roku

Mecz Barcelony w Pucharze Króla szansą dla Polaków? Niekoniecznie

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona w dzisiejszy wieczór zagra w 1/16 finału Pucharu Króla z trzecioligowym klubem CD Guadalajara. Czy do bramki Dumy Katalonii wskoczy Wojciech Szczęsny? Co z Robertem Lewandowskim?

W ostatnią niedzielę mistrz Hiszpanii wygrał u siebie 2:0 z Osasuną Pampeluna. Niestety Robert Lewandowski z powodu lekkiego urazu prze-

siedział cały mecz na ławce rezerwowych. Natomiast Wojciech Szczęsny z udziałem w spotkaniu wyeliminowało zapalenie żołądka i jelit, o czym poinformował kataloński klub w oficjalnym komunikacie.

Znak zapytania

Czy któryś z Polaków dostanie szansę w pojedynku z trzecioligowcem w Pucharze Króla? Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że polski bramkarz jest pewniakiem do wyjściowego składu na ten pojedynek.

Z racji problemów zdrowotnych, występ 35-latkę stanął pod znakiem zapytania. Faworytem wśród kibiców Dumy Katalonii jest Marc-André ter Stegen, który z dużą przewagą wygrał w głosowaniu dziennika „Marca”.

Trener Hansi Flick będzie mieć twardy orzech do zgryzienia, gdyż Wojciech Szczęsny już wrócił do zdrowia i prawdopodobnie jest gotowy do gry. Hiszpański dziennikarz Ferran Martínez przekonuje, że jeśli szansę gry otrzyma Polak, dla niemieckiego bramka-

rza będzie to oznaczać tylko jedno - trzeba się z klubu ewakuować.

Bez „Lewego”

Co natomiast z Robertem Lewandowskim? Dziennikarz Javi Miguel informuje, że kapitan reprezentacji Polski prawdopodobnie nie wystąpi w tym spotkaniu. Niemiecki szkoleniowiec woli oszczędzać zdrowie Polaka na ważniejsze mecze. FC Barcelona w tym roku zagra jeszcze dwa spotkania - oba w La Liga. Przeciwnikami będą Villarreal CF i Espanyol Barcelona.

Gdzie obejrzeć mecz katalońskiej drużyny w Pucharze Króla? W poprzednich sezonach prawa do transmisji spotkań posiadało TVP Sport. Wygasły one wraz z końcem poprzedniej edycji. Dzień przed startem 1/16 finału wciąż nie było oficjalnej informacji, czy któryś z polskich nadawców wykupił prawa do transmisji tych rozgrywek.

Gra i Real

Dzień później, czyli w środowy wieczór, swój mecz zagra również - na wyjeździe -

Real Madryt. „Królewscy” także zmierzą się z trzecioligowcem.

Będzie to zespół CF Talavera de la Reina, który w tabeli swoich rozgrywek zajmuje dopiero 19. miejsce. Raczej nikt chyba nie ma wątpliwości, że obaj giganci hiszpańskiej piłki powinni bez problemów awansować do 1/8 finału „Copa del Rey”.

Najwięcej razy Puchar Króla zdobyła FC Barcelona (32 razy). W ubiegłorocznym finale (z Wojciechem Szczęsnym w bramce), pokonała - po dogrywce (3:2) Real Madryt. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Astoria ograła Górników w ich hali. Noteć zawałała ostatnie minuty u siebie

Joachim Przybył
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. 12 zwycięstwo Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz w tym sezonie w 1. Lidze. KSK Qemetica Noteć Inowrocław zaprzepaściła szansę na szóstą wygraną.

MINERS KATOWICE - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 65:84 (9:21, 20:22, 23:17, 13:24)

Miners: Davis 14 (2), Kierlewicz 10 (1), Szeffler 6, Krzymiński 4, Nowakowski 2 oraz Skiba 12 (2), Jagiełło 7 (1), Jopek 6, Formella 4, Gusławski 0.
Astoria: Kemp 13, 9 zb., Kimbrough 11 (3), Kamiński 10 (2), Dzierżak 6, Kędzel 2 oraz Chyliński 16 (3), Gruszecki 10 (1), Jamiołkowski 8, Andrzejewski 8 (1).

Bydgoszczanie rozpoczęli starcie z beniaminkiem w fantastycznym stylu, nie minęły jeszcze trzy minuty, a już mieli na koncie 13 punktów, a rywalem pozwolili w tym czasie tylko raz trafić do kosza. W 1. kwarcie aż 11 „czek” dołożyła ławka, a skuteczność miejscowych ledwo przekroczyła 20 procent. Pod koniec 1. połowy Asta prowadziła już 19 punktami

Miners przed przerwą zmniejszyli straty, a po przerwie zaatakowali jeszcze mocniej. W 18. minucie było już tylko 48:52.

Emocji w ostatniej kwarcie nie brakowało. Kluczowa okazała się obrona, gospodarze w ostatniej kwarcie mieli tylko 3/13 z gry i aż 7 strat.

Astoria z bilansem 12-2 prowadzi w rozgrywkach. Kolejny mecz zagra 19 grudnia u siebie z SKS Starogard Gdański.



Michał Chyliński (z piłką) był jednym z liderów Astorii podczas meczu w Katowicach

KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - WKK WROCŁAW 76:81 (15:20, 25:14, 23:29, 13:18)

Noteć: Hamilton 22 (4), Frye 10 (1), Rompa 8, 10 zb., Trubacz 6 (2), Czujkowski 5 (1) oraz Sobiech 7 (1), Ciesielski 6, Harris 6, Grzesiak 3, Lis 3.
WKK: Patoka 16 (4), Koelner 13 (3), Waldow 8, Galewski 7 (1), Prochorowicz 3 (1) oraz Krocak 17 (1), Ochońko 8 (1), Chalicki 4, Zagórski 3, Matusiak 2.

W Inowrocławiu emocji nie brakowało. To jednak goście prowadzili częściej, w 1. kwarcie różnicą już 8 punktów. Obie drużyny miały spore kłopoty w ofensywie, ale przyjezdni trafiali do kosza odrobinię częściej.

Pod koniec 1. połowy gospodarze zaczęli jednak odrabiać straty. Po dystansowych trafieniach Camerona Hamiltona i Dyla Frye'a Noteć objęła prowadzenie w 17. minucie. Lepsza była także defensywa, goście przez 4 minuty tylko raz trafili do kosza. Ostatnie 150 sekund przed przerwą to już popis inowrocławian, którzy tek krótki fragment meczu wygrali 12:2.

Po przerwie wciąż trafił Hamilton, ale i WKK miało swoje atuty w postaci polskiego duetu Jakub Koelner - Jakub Patoka. Przed ostatnią był remis.

Emocji nie brakowało, Noteć cały czas prowadziła 2-4 punktami. W 37. minucie było jeszcze 73:69, ale potem wrocławianie zaliczyli serię 10:0, która rozstrzygnęła losy zwycięstwa, choć w ostatniej akcji Alan Czujkowski rzucił jeszcze na dogrywkę.

Noteć z bilansem 5-9 zajmuje 10. miejsce. Kolejny mecz rozegra dopiero 29 grudnia u siebie ze Spójnią Stargard. ©©

REKREACJA

Morsowali dla dzieci

Grupy morsujące w podbydgoskich Pieckach połączyły przyjemne z pożytecznym, a morsowanie ze świetną akcją pomocy. Grupy z Bydgoszczy, a przede wszystkim Morświry wspierały dzieci będące pod pieczę Fundacji Gramy dla Onko. Zbierano także pluszaki i zabawki dla dzieciaków. Oczywiście było wspólne morsowanie, a potem ognisko i skromny poczęstunek. Brawa za pomysły!



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

PIŁKA RĘCZNA

SP 7 Brodnica ze złotem
Reprezentacja SP 7 Brodnica zdobyła złoty medal pierwszej edycji „Ręcznej na Orlikach”. W finale imprezy rozgrywanej w Ergo Arenie na granicy Gdańska i Sopotu pokonała SP Ustroń 19:18.

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA

Torunianie liderują w II lidze

Sytuacja w ścisłej czołówce tabeli na trzy kolejki przed zakończeniem 1. rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi jest nadal bardzo wyrównana. Różnica pomiędzy pierwszym a szóstym zespołem wynosi bowiem zaledwie dwa punkty. Pozycję lidera po 14. turze rywalizacji utrzymał AZS UMK Transbruk. Torunicy w sobotnim meczu pokonali KS BNG Kutno 86:74. Najwięcej punktów zdobyli: Paweł Sowiński 21, Hubert Lipiński i Damian Krużyński po 15. Natomiast trzy pozostałe ekipy naszego regionu, grające na boiskach rywali, doznały porażek. Kamte Basket 2010 Kruśzwica przegrał z Żakiem Koszalin 69:79, Pogoń Mogilno uległa Portowi Gdynia 77:89, a TKM Włocławek uległ wyżej wspomnianej Akademii Gortata Gdańsk 71:76. Pozostałe rezultaty: AMW Arka Gdynia - Tarnovia Tarnowo Podgórne 68:93, SMS Władysławowo - MKK Gnieźno 63:82, Energa Elbląg - Sokół Międzychód 82:79, Spójnia II Vario Stargard - Trefl II Sopot 72:95. W tabeli z dorobkiem 25 punktów prowadzi AZS UMK przed Tarnovią i MKK. Punkt mniej ma Trefl, a dwa - Żak i Kamte. (szcz)

LOTTO NIEDZIELA, 14.12
Multi Multi, godz. 22.00

9, 11, 12, 18, 23, 24, 27, 32, 41, 44, 51, 53, [54], 56, 60, 61, 70, 71, 75, 79

Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 18, 21, 22, 23

Mini Lotto

2, 9, 10, 31, 42

Ekstra Pensja

12, 19, 30, 34, 35-2

Ekstra Premia

1, 3, 5, 8, 31-1

PONIEDZIAŁEK, 15.12

Multi Multi, godz. 14.00

2, 9, 10, 12, 13, 18, 20, 21, 42, 43, 48, 52, 53, [54], 57, 58, 61, 67, 68, 71

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 17, 21, 22, 23

Artego na łopatkach na Dolnym Śląsku

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Marzenia o dobrym wyniku bydgoskiego zespołu zakończyły się już przed przerwą.

ŚLEZA WROCŁAW - ARTEGO BYDGOSZCZ 92:51 (20:13, 31:12, 20:13, 21:13)

Śleza: Davis 19, Strautmane 15 (3), Mielnicka 13 (1), Kuliriska 11 (1), Vihmane 2 oraz Kraker 24 (4), Ziemborska 5, Jeziorna 3.

Artego: Keller 12, Jones 12 (2), Pawłowska 11 (1), Danielewicz 8, Pokk 4 oraz Pawlikowska 4, Sobiech 0, Szymkiewicz 0, Gliszczyńska 0.

Bydgoszczanki w poprzedniej kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet

sprawiły kibicom miłą niespodziankę w Sosnowcu, pokonując Zagłębie, teraz pojechały po kolejną do Wrocławia na mecz ze Śląską, który zajmowała trzecie miejsce w tabeli.

Tym razem zadanie okazało się trudniejsze. Artego prowadziło w 4. minucie 8:7, ale Śleza odpowiedziała serią 9:0 i od tego momentu zaczęła dominować w tym meczu.

W drugiej kwarcie przewaga miejscowych szybko urosła do ponad 10 punktów. Trudny do zatrzymania był zwłaszcza duet Gmrice Davis - Aleksandra Melnicka, które w sumie zdobyły 24 punkty do przerwy. Z kolei Artego nie miało wiele

atutów w ofensywie poza Asiah Jones (10 pkt i 7 zbiórek do przerwy), więc w pewnym momencie Śleza prowadziła już 26 punktami

Po przerwie nic się nie zmieniło, Śleza cały czas powiększała przewagę. Bydgoszczanki zakończyły mecz z fatalną skutecznością z gry (24 procent) i aż 22 stratami przy tylko 7 asystach. Nie potrafiły też zastrzymać Mehryna Kraker, która zdobyła aż 24 „oczka”.

Z bilansem 4-6 bydgoski zespół zajmuje 9. lokatę w tabeli. Kolejny mecz Artego zagra 21 grudnia u siebie i będą to derby z Energią Toruń, która jest w tabeli wyżej o dwa miejsca. ©©



Zawodniczki Artego miały problemy ze zdobywaniem punktów we Wrocławiu

Toruński hokej świętuje 100 lat

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. W Bajku Pomorskim odbyła się wyjątkowa uroczystość z udziałem wielu gości: sportowców i sponsorów.

Powód był jeden, ale bardzo ważny: 100 lat hokeja w Toruniu. Wśród zaproszonych gości był Andrzej Tkacz. Wychowanek Polonii Bydgoszcz, dwukrotny olimpijczyk, wieloletni bramkarz reprezentacji Polski był przedstawicielem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

- Toruń to dla mnie szczególne miejsce, bo spotykałem tu wielu świetnych hokeistów i kolegów. 100 lat to kawał czasu. Toruń jako jedno z niewielu miast przetrwał wszystkie kryzysy, pokonał problemy i ten hokej utrzymał bez przerw. Nie udało się to bez działaczy oddanych w 100 procentach. Dziś się trzeba walczyć o każde dziecko dla hokeja. To od Was zależy przyszłość hokeja, życzę, żebyście zawsze mogli zapewnić młodzieży warunki i sprzęt do treningów. To naprawdę ciężka praca, gdy przed trenin-

giem trzeba pomóc dwudziestu chłopcom zawiązać buty, bo oni jeszcze tego nie umieją - powiedział Tkacz.

Nie zabrakło życzeń spoza Torunia. Jedne z nich złożył w formie wideo legendarny czeski bramkarz Dominik Hasek. Swoje przesłał także jeden z najlepszych polskich hokeistów Mariusz Czerkawski, który akurat w Toruniu rozegrał swój ostatni mecz w kadrze Polski.

Pozostaje już tylko życzyć stulatce spełnienia najważniejszego marzenia, czyli zdobycia mistrzostwa Polski. ©©